Nr. 267. CZWARTEK 20. LISTOPADA 1873. Rok. 63.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., cztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Gmina Łękawka w starostwie Tarnowskiem postanowiła założyć u siebie szkołę i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym: 1) Postawić do 1. września 1875 budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela; utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole w obszarze jednego morga. 2) Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie. 3) Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 200 złr. w. a 4) Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 6 sągów drzewa. 5) Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie 10 złr. a na utrzymanie stróża rocznie 12 złr.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina. Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej, podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, d. 6. listopada 1[illegible]73.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wyciąg z protokołów

posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1go do 31go października 1873.

(Dokończenie.)

Wydział krajowy mianował Antoniego Laźkiewicza konduktorem drugiej klasy dla drogi krajowej Brzeżańsko-Złoczowskiej w oddziale Pomorzańskim.

Wydział krajowy przyjął następujące oferty:

Ofertę przedsiębiorcy Odyńca, o dostawę szutru dla drogi krajowej Strussowsko-Buczackiej i drogi krajowej Czortkowsko-Monasterzyckiej na rok 1874.

Przedsiębiorcy Leonarda Wiśniewskiego o dostawę szutru konserwacyjnego na rok 1874 dla drogi krajowej Dębicko-Tarnobrzeskiej i ofertę przedsiębiorców Leonarda Wiśniewskiego w spółce z p. Chodorowskim o dostawę kamienia do budowy tejże drogi na przestrzeni od Tarnobrzegu do Zakrzowa.

Wydział krajowy zatwierdził ofertę Rosenberga na dostawę drzewa opałowego dla lwowskiego szpitalu powszechnego na r. 1874.

Wydział krajowy zatwierdził kosztorys na wyrestaurowanie starej trupiarni przy lwowskim szpitalu powszechnym; kosztorys na roboty konieczne do uzupełnienia budowy nowego prosektoryum i kosztorys na reparacyę folwarku Blich przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy uchwalił na czas sesyi sejmowej wstrzymać wypłatę z kasy podrzutków.

Wydział krajowy przyjął warunki układu spisane przez komisyę wykonaną do rokowań w celu uregulowania stosunku lwowskiego szpitalu powszechnego do gminy miasta Lwowa.

Księdzu kanonikowi Julianowi Sembratowiczowi, proboszczowi gr. k. parafii św. Piotra i Pawła odmówił Wydział krajowy żądanego podwyższenia szpitalnej remuneracyi na równo z rz. k. kapelanem szpitalnym i podwyższył remuneracyę z 100 złr. na 200 złr.

Wydział krajowy uchwalił starać się o przyprowadzenie do skutku wykończenia części nowego gmachu szpitalnego w Tarnopolu w celu umieszczenia w nim szpitalu.

Uchwalono odpowiedzieć c. k. Namiestnictwu, iż Wydział krajowy nie może się zgodzić na ustanowienie na koszt funduszu szpitalu św. Łazarza lekarza pomocnika dla oddziału chorób dzieci.

Wydział krajowy rozstrzygnął 11 rekursów w sprawach drogowych, 17 rekursów w sprawach budowniczych i cztery rekursa w sprawach gminnych.

Lwów dnia 13. Listopada 1873.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 20. listopada

Projekt adresu, przyjęty zapewne bez zmiany w izbie deputowanych, odpowiedział co do treści i formy oczekiwaniom dziennikarstwa wiernokonstytucyjnego i kół parlamentarnych. Razem z mową dr. Herbsta w dyskussyi adresowej stanowić będzie tegoroczny adres wyznanie wiary większości i szczegółowy program jej akcyi. Adres daje rządowi dzisiejszemu pełne wotum zaufania tak samo jak adres izby panów, od którego różni się głównie tem, że dobitniej podnosi przesilenie ekonomiczne i na końcu wspomina o radośnej rocznicy przypadającej 2. grudnia b. r. Ale w uczczeniu tej rocznicy izba deputowanych nie ograniczy się na krótkim ustępie w adresie. W kołach parlamentarnych postanowiono osobną manifestacyą izby uczcić jubileusz cesarski, a prawdopodobnie stanie się to w sposób uchwalony w izbie panów.

Ghyczy zwraca na siebie od chwili złożenia mandatu uwagę całego świata politycznego w Węgrzech. W świeżej odezwie do wyborców były kierownik opozycyi motywuje swoje ustąpienie z areny parlamentarnej i oświadcza, że nie mógł dłużej pogodzić swego przekonania z opozycyą przeciw stanowi rzeczy, uświęconemu ugodą z r. 1867. Ghyczy miał już dawno zamiar złożenia mandatu, ale na początku bieżącej sessyi sejmowej odstąpił od niego mając nadzieję, że zdoła pogodzić ze sobą dwa wielkie stronnictwa.

Gdy nadzieja ta okazała się illuzoryczną, a dalsza niezgoda musi ściągnąć na Węgry ruinę, Ghyczy nie mógł dłużej pozostać na arenie parlamentarnej. Najciekawszy ustęp tego listu stanowią słowa karcące należycie lekkomyślność polityków, którzy uroiwszy sobie, że Węgry mają wszelkie warunki najrozleglejszej samodzielności politycznej, lekceważą ugodę z r. 1867, a nawet otwarcie ją podkopują. Ghyczy patrzy trzeźwo na stan rzeczy, ceni wysoko korzyści ugody i nie łudzi się mrzonkami o potędze Węgier.

Nordd. Allg. Ztg. podniosła bardzo silnie list pasterski biskupa z Nancy, który wzywa ludność do modłów na intencyę połączenia Metzu i Strassburga z Francyą a głos tego dziennika jest widocznie inspirowany. W krótkim przeciągu czasu listy pasterskie naraziły dwa razy rząd dzisiejszy na przykrą kolizyę pomiędzy względami na uczucia Francyi a staraniem o utrzymanie przyjaźnych stosunków z zagranicą. Pierwszą taką kolizyę wywołał w lecie list pasterski arcybiskupa paryskiego, uderzający silnie na królestwo włoskie. Wówczas książe Broglie wyjaśniając stosunek rządu do biskupów, zastrzegł się przeciw wszelkim insynuacyom niezgodnym z pokojowemi oświadczeniami aktów urzędowych, a mianowicie mesażu. I w dzisiejszej kolizyi powoła się zapewne ks. Broglie na niedawny tak wybitnie pokojowy mesaż prezydenta republiki, ale rząd niemiecki wymagać będzie może lepszych dowodów lojalności t. j. energicznego wystąpienia przeciw biskupowi z Nancy.

Wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się prawdopodobnie w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. Urząd kanclerski miał już wezwać rządy związkowe, ażeby przygotowały się na rozwiązanie parlamentu i rozpisanie wyborów. Ziszcza się zatem przypuszczenie, że ks. Bismarck wyzyska dzisiejsze zwycięztwo stronnictwa liberalnego przy wyborach do sejmu pruskiego i pod wrażeniem tego zwycięztwa wywoła nową walkę wyborczą. Oczywiście stronnictwo liberalne będzie z tego kroku bardzo zadowolone, bo chwila dzisiejsza sprzyja istotnie najlepiej jego agitacyi.

„Jaskrawa sprzeczność w zdaniach nie pozwala przewidzieć wyniku dyskussyi nad wnioskiem Changarniera.“ Temi słowy kończy się ostatni telegram paryski wczorajszych dzienników i niezawodnie trafnie charakteryzuje sytuacyę. Powodem zamętu i niepewności jest dzisiaj już nietylko stanowisko Bonapartystów lecz także chwiejność lewicy, która co chwila zmienia zamiary i plany.

Wybory w Danii wypadły całkiem pomyślnie dla opozycyi. Będzie ona miała większość w nowym parlamencie i niezawodnie odmówi gabinetowi budżetu. Starcie będzie bardzo drażliwe, jeżeli gabinet mimo ponownego wotum nieufności odwoła się na wolę królewską i zatrzyma teki. Przedmiotem sporu jest bowiem teraz granica pomiędzy swobodą króla w mianowaniu doradzców, a wymaganiami większości parlamentarnej, ażeby gabinet był wyrazem jej zasad i polityki.

RADA PAŃSTWA.

Wypracowany przez dr. Herbsta projekt adresu tak opiewa w przekładzie *Czasu*:

Wasza ces. i król. apostolska Mość!

Wzniosłe wyrazy, jakiemi WCMość raczyłeś powitać zebraną dla złożenia Ci zwykłego hołdu reprezentacyę państwa przy rozpoczęciu przez nią ponownem czynności parlamentarnej, wkładają na izbę poselską obowiązek złożenia WCMości najpoddaniejszego podziękowania.

Niniejsza sesya jest punktem zwrotu dla izby poselskiej; rozpoczyna ona swą czynność przy stanowczej zmianie swego

---

Dyabeł Wenecki.

(Dramat historyczny w 5. aktach p. M. Wołowskiego.)

Utwór dramatyczny, którego tytuł podaliśmy u góry, jest pod pewnym względem tak oryginalnym, że owa oryginalność jest może pierwszą w swoim rodzaju pośród całej literatury powszechnej — zasadza się bowiem na tej smutnej okoliczności, że autor nie zna nazwiska swojego bohatera...

Bohater jego zowie się Jan, herbu Nałęcz, sędzia poznański, pan Wenecyi, z przydomkiem *Djabeł wenecki*; figura zaś taka nigdy nie chodziła po Bożym świecie. Jestto raczej pomięszanie dwóch współczesnych osób, z których jedną był Jan Czarnkowski herbu Nałęcz, sędzia poznański, drugą Mikołaj, dziedzic Wenecyi z rodu Płomieńczyków, sędzia kaliski, zwany *krwawym djabłem*.

Nie potrzeba wielkiej erudycyi, aby o tem wiedzieć; dość było przejrzeć kilkukartkową rozprawę profesora Józefa Przyborowskiego z r. 1859 p. n. *Wiadomość historyczna o krwawym djable.* W reklamach, jakie się pojawiły bezpośrednio po napisaniu dramatu w różnych dziennikach, zapewniano, że p. W. oparł się na rezultatach poszukiwań Przyborowskiego; tymczasem, jak widzimy, nie miał nawet w ręku jedynego krytycznego źródła odnoszącego się do *Djabła weneckiego* i to źródła, na którego odczytanie potrzeba nie więcej jak kwadrans czasu.

Jestto niedbałość, zasługująca na skarcenie.

Nie mówiąc już o kolorycie, o podmalowaniu tła do obrazu, bo tego wszystkiego próżnobyśmy szukali, zarzucić musimy autorowi przedewszystkiem, że nazwawszy swój dramat „historycznym“, nie w podrzędnych rzeczach i osobach, lecz w samej tytułowej postaci, stanowczo rozminął się z historyą, podsuwając bohaterowi charakter i dążności, z któremi obydwaj sędziowie, Jan i Mikołaj nic zgoła nie mają wspólnego. Co większa, ani Długosz ani Przyborowski, ani Szajnocha jednem nawet słowem nie dali p. Wołowskiemu powodu do narysowania takiej postaci, jaką widzimy w dramacie, t. j. do uczynienia Jana czy Mikołaja bojownikiem za sprawę ludu przeciw ciemiężącej go szlachcie. Byli to sobie *simplices servi dei*, ani lepsi ani gorsi od tysiąca innych braci szlachty — gdzież więc racya do forytowania jednego z nich na reprezentanta wielkiej, wyższej nad czas idei?

Powinien był autor albo nie posługiwać się wcale historyą, albo też oparłszy się na niej, okazać jej jakiekolwiek względy i do pewnego przynajmniej stopnia pozostać z nią w zgodzie.

Dla przekonania się, o ile *Djabeł* pana W. odstaje od historycznego, streśćmy co o nim mylnie, na podstawie ustnej tradycyi opowiada Długosz a co na podstawie dokumentów pisze Przyborowski. Pierwszy mówi, jako Jagiełło i Jadwiga w połowie postu r. 1386 przybywszy do Wielkopolski, ukarali krwawego djabła odebraniem mu dóbr i skazaniem na wieloletnie więzienie z powodu niesprawiedliwych wyroków „któremi on wielu sprawiedliwych i niewinnych wyzuł z posiadłości dziedzicznych“. Szajnocha tak dalej myśl Długoszową własnemi słowy uzupełnia: „Zwykłem w ówczesnej procedurze grabieniem czyli ciążeniem, wykonywanem przez całe czeredy drapieżnych woźnych i pachołków sądowych, na których tak gorżko narzeka statut wiślicki; nielitościwem zdzierstwem za każde odczytanie dokumentu za każde uchybienie sądowi, za każde zająknięcie się przy składaniu przysięgi, za każde wreszcie *niestanne*; osobliwie zaś stronniczością wyroków, zwyczajnie na korzyść strony możniejszej wydawanych, przywiódł pan Wenecki bardzo wiele ubogiej szlachty do nędzy, uciskał wszystkich do krwi. W śmiertelnej zato nienawiści dał mu dręczony przezeń ubogi lud szlachecki przydomek *krwawy dyabeł*. I mówiono o nim zwyczajnie: Krwawy Dyabeł wenecki lub z krótka: *Dyabeł wenecki*.“

Dotąd Szajnocha. Przyborowski rozdzieliwszy owego tradycyjnego „dyabła“ na dwie postacie, z aktami poznańskiego archiwum grodzkiego w ręku wykazuje, że ani Jan herbu Nałęcz, ani Mikołaj herbu Płomieńczyk a przydomku Krwawy Dyabeł, nie utracili nigdy urzędów ani dóbr, i nigdy też nie siedzieli w turmie — że byli obaj ludźmi uczciwymi i spokojnymi, że Mikołaj „nosił swój przydomek“, są słowa Szajnochy po odczytaniu już pracy profesora P. — „przypadkowo“ podobnie jak inni nosili przydomki „Źrebiec“, „Owca“ i t. p.

Czyż w tych fałszywych i prawdziwych świadectwach historycznych jest choćby tylko pozorny powód do obarczania pamięci poczciwego szlachcica takiemi zamysłami, jakie autor narzuca Janowi, sędziemu poznańskiemu (ma być Mikołajowi, sędziemu kaliskiemu)!

Lecz pomijamy już stronę historyczną, na którą mniejszy wreszcie kładlibyśmy przycisk, gdyby wspomniane błędy nagradzały inne zalety. Na nieszczęście biorąc nawet dramat, jako zupełnie względom historycznym niepodległy, musimy przyznać, że jest utworem miernym, który słabą daje rękojmię talentu. Co w poczynającym dramaturgu mimo wielkich wad i niedostatków, świadczy o prawdziwych zdolnościach, które kiedyś ukazać się mogą w całej pełni, to organizm sztuki i piękność pojedyńczych ustępów. Tymczasem utwór pana W. pozbawiony całkiem tych przymiotów, czczy wewnątrz, odznacza się tylko zręcznym do pewnego stopnia mechanizmem, pewną znajomością scenery i nieumotywowanemi, pochwytanemi z różnych stron effektami.

Najsmutniejszym wedle naszego zdania prognostykiem dla młodego dramaturga jest właśnie okoliczność, iż zamiast całą siłę poświęcić przedstawieniu ukochanej przez siebie myśli głównej, zamiast nad nią czuwać i o nią się przeważnie troszczyć, autor goni za effekcikami, przymila się płaskim instynktom publiczności, wymyśla mnóstwo figielków a co najgorsza, z szumych haseł swego bohatera robi niejako wabik na oklaski, rzucając popularne słowa i frazesy. Tak jest, słowa tylko i frazesy, bo sam autor nie wie, jak to wygląda owa idea, za którą się bohaterowi swojemu szarpać kazał. Czegóż on chce? Czy rzeczypospolitej kmiecej? Czy pierwotnego ustroju gminnego Sławian? Czy zeszlachcenia duchem chłopów — czy schłopienia szlachty, czy wytępienia jej — czy swobody i równouprawnienia kmiecia z innemi stany demokracyi czy demagogii?

Samo uchwycenie tej postaci pospolitego demagoga obecnych czasów, przeniesionego gwałtem w wiek XIV. jest więc nadużyciem popularnej nuty, a poniekąd dowodem, że autor w tym dramacie nie ukochał niczego okrom efektu i oklasków. Nie jest to dzieło myśli i zapału, ale fabrykat ze znanych i za-

dotychczasowego składu. Nie będąc wysyłaną z łona sejmów krajowych, izba poselska jest niezawisłą od każdorazowego przekonania większości sejmowej, a działalność jej zabezpieczona od wstrząśnień; wyszła z bezpośrednich wyborów ludności, izba poselska jest naprawdę zdolną stać się najzupełniejszym wyrazem przekonań tejże, i stanowi przystań, w której rzeczywiście wszystkie stronnictwa mogą wypowiadać swe życzenia i żądania. W skutek tego wprawdzie różne przeciwieństwa, jakie dotychczas istniały, obecnie wyraźniej wystąpią na jaw; ale tem samem utracą tę szorstkość, jaką muszą zawsze przyjmować, skoro pewna partya jest pozbawioną sposobności wyrażenia swych żądań. Życzenia ludności pewnych krajów okażą się też nie tak jednomyślnemi, jak je wystawiali poprzedni reprezentanci. Tem pewniej zatem będzie można odpowiedzieć teraz wymaganiom sprawiedliwości, która nakazuje zwracać równą uwagę na interesa wszystkich różnorodnych szczepów plemiennych.

Możemy też żywić nadzieję, że reprezentacye wszystkich różnorodnych przekonań będą dążyły do porozumienia w duchu umiarkowania i sprawiedliwości, że ze wspólnej pracy parlamentarnej przedstawicieli wszystkich części monarchii, z ich wspólnej działalności celem równego poparcia interesów całości i części, wyjdzie wzmocnioną austryacka idea państwa, i że powiedzie się odtąd na drodze spokojnego rozwoju utrwalić i ulepszać konstytucyjne urządzenia ojczyzny. Będziemy chętnie z zaufaniem dopomagali rządowi WCMości w troskliwości o osiągnięcie tego celu.

Na początku zeszłej sesyi izba poselska mogła wyrazić radośne zadowolenie z rozkwitu ekonomicznego, z żywej i silnej działalności we wszystkich sferach produkcyi i handlu w naszej błogosławionej ojczyznie. Od tego czasu nieszczęściem nastąpiła klęska, wywołana przesadnem nadużyciem kredytu, która szerokie przyjęła rozmiary, w skutek przesiąkłej i sztucznie żywionej żądzy gry w licznych kołach ludności; rozmiary tej klęski przechodzą znacznie zakres, jaki podobne przesilenia zwykły sprowadzać od czasu do czasu w życiu ekonomicznem cywilizowanych ludów. Następstwa tej klęski zagrażają przez podkopanie kredytu również kołom pracy produkcyjnej nie zarażonym chorobliwą żądzą szybkiego bez pracy wzbogacenia się, kołom już i tak silnie dotkniętym przez zbieg innych nieprzyjaźnych okoliczności. Będziemy pilnie rozstrząsali środki na podstawie §. 14 ustaw zasadniczych przez rząd przedsięwzięte celem usunięcia tego niebezpieczeństwa, i będziemy z sumiennem uwzględnieniem wszystkich stosunków obradowali nad temi środkami, jakie okażą się niezbędnemi do odwrócenia od przemysłu i handlu trudności wynikających z upadku zaufania.

Aby jednak stosunki ekonomiczne na przyszłość wróciły do zdrowych zasad, koniecznie potrzeba niezwłocznie przystąpić do reformy ustaw akcyjnych i giełdowych. Nie da się albowiem zaprzeczyć, że istniejące prawne przepisy, według doświadczenia jakieśmy przeszli, i wobec stosunków i objawów, jakie w najświeższych czasach wyszły na jaw, nie dadzą się dłużej utrzymać, że środki ostrożności, jakiemi przez nie usiłowano ochraniać publiczność, raczej wychodziły jej na szkodę i że powrotu zaufania do przedsięwzięć akcyjnych tylko wówczas będzie można spodziewać się, jeżeli prawo z całą surowością wystąpi przeciw lekkomyślnemu i na chciwości opartemu obchodzeniu się z majątkiem spółek akcyjnych, oraz fałszywemu przedstawianiu jego stanu.

Wysokie znaczenie banku narodowego czyni wielce pożądanem rychłe ukończenie rokowań z rządem węgierskim w sprawie stanowiska tej instytucyi, aby obrady nad przyszłem zadaniem banku narodowego mogły być rozpoczęte dość wcześnie przed upływem jego przywileju i aby w nich mogła być zwrócona uwaga na obranie drogi do tyle doniosłego przywrócenia waluty.

Możemy z zadowoleniem odwołać się na to, że izba poselska stale kierowała się zasadą oszczędności i przeź to wedle sił przyczyniła się do zaprowadzenia porządku w budżecie i polepszenia kredytu państwowego. Będziemy się trzymali tej zasady w każdym wypadku, w którym będzie chodziło o nowe obciążenie skarbu państwa. mianowicie zaś przyszłorocznego budżetu, tem ściślej, że ucisk ekonomiczny wzbudza obawy uszczuplenia chociaż chwilowego dochodu państwa, i że z powodu tego ucisku opodatkowanym poszkodowanym w zarobku, ciężar podatkowy obecnie będzie dokuczliwszy niż kiedykolwiek.

Wzgląd ostatni czyni bezwarunkowo koniecznem rychłe ukończenie reformy podatków celem sprawiedliwszego i bardziej równomiernego rozkładu ciężarów publicznych. Potrzeba potrzebnej reformy oddawna jest powszechnie uznaną, a izba poselska, która wielokrotnie wyrażała ubolewanie nad zwłoką, jaka nastąpiła w tej kwestyi, z obowiązku swego obrony ważnych powierzonych jej interesów, musi otwarcie wypowiedzieć swe przekonanie, że w danych okolicznościach dalsza zwłoka pociągnie za sobą nieobliczone straty.

Nie mniej pilne, jak ta dbałość o zagroże interesa ekonomiczne, jest rychłe przyjście do skutku tych ustaw, jakie okazują się koniecznemi najpierw do zapełnienia luk powstałych w ustawodawstwie wskutek zniesienia konkordatu, gdyż brak tych ustaw, wywołał stosunki równie szkodliwe dla powagi państwa, jak dla moralności publicznej. Nie tylko jednak okazuje się nader pilnem wypełnienie owych luk w ustawodawstwie, ale także uważamy za nieodraczalne zadanie ustawodawcze najbliższej przyszłości, przeprowadzenie zupełnej wolności wyznań i sumienia obywateli austryackich w ogóle, i nienaruszone utrzymanie niepodległości państwa wobec organizacyi kościelnej w szczególności. Oczekujemy też przyrzeczonego wniesienia odpowiednich projektów do ustaw z tem życzeniem, aby one były wystarczającemi do całkowitej obrony praw państwa i wolności sumienia i do odparcia wszelkich zamachów z tej strony.

Równą gorliwość okażemy w obradach nad innemi zapowiedzianemi przedłożeniami. Witamy z radością każdy dalszy krok na polu reform wydziału sprawiedliwości, musimy wszakże naznaczyć jako najpilniejsze ostateczne uregulowanie organizacyi sądowej, ponieważ ułatwi ono w znacznej mierze przeprowadzenie ustawy o postępowaniu karnem wkrótce wchodzącej w życie.

Wielkie dzieło wystawy powszechnej, pokonawszy liczne trudności uzyskało powszechne uznanie i świetnie doprowadzonem zostało do końca. Spodziewamy się, że sposobność do różnolitego popędu i pouczenia się, jaką dawała wystawa objawi się w skutkach, i częściowo wynagrodzi wielkie ofiary jakich to przedsięwzięcie wymagało. Żywy współudział jaki WCMość brała w tym współzawodnictwie ludów i wysoki szacunek, jaki przez to został okazany uczciwej pracy, obowiązują nas do wyrażenia najuniżeńszego podziękowania. Zaszczytne stanowisko, jakie produkcya austryacka zdobyła sobie na tylu polach działalności, jest jasnym punktem wobec licznych niepokojących zjawisk w stosunkach ekonomicznych teraźniejszości. Postęp w pracy przemysłowej i produkcyi pierwotnej, pozwala spodziewać się, że dzisiejsze rozprzężenie będzie przelotnem i nie przyczyni trwałych szkód naszemu ekonomicznemu życiu.

Jeżeli do uświetnienia wystawy przyczyniły się odwiedziny WCMości przez sąsiednich i dalszych monarchów oddane, to napełnia nas szczególnem zadowoleniem, że dały one sposobność zwiększenia rękojmi utrzymania powszechnego pokoju, wykazując przyjacielskie stosunki do monarchów wielkich państw sąsiednich

W. C. Mości!

Za nie wiele dni ludy austryackie będą obchodziły uroczysty i pamiętny dzień rocznicy dwudziesto-pięcioletniej wstąpienia WCMości na tron przodków. Są to dwadzieścia pięć lat gorliwej troski panującego, ciągle upiększone i rozjaśnione niezłomną miłością i wiernością ludów Austryi do ich dziedzicznego pana. Ludy te wiedzą, że zawdzięczają wspaniałomyślnemu postanowieniu swego Cesarza, zapewnienie im konstytucyjnych stosunków prawnych, zniesienie zasad, tamujących swobody ruchu a przez to i możność duchownego i materyalnego rozwoju, i że jego niestrudzona troskliwość uczyniła podobnem, aby pomimo powracających nieszczęść, które nie dały naszej ojczyznie chwil spokojnego rozwoju, Austrya wyszła z ciężkich walk odmłodzoną na wewnątrz, nakazująca szacunek na zewnątrz.

Dla tego też we wszystkich częściach państwa współubiegają się reprezentanci krajów i gmin, aby uroczysty ten dzień święcić w sposób najprzyjemniejszy dla szlachetnego serca J. C. Mości. Izba poselska uprawniona reprezentantka wszystkich ludów, nie może swej wdzięczności lepiej wyrazić, jak odnawiając przyrzeczenie, że będzie wiernie dopomagała do spełnienia wysokiego zadania, jakie WCMość naznaczyłeś swej monarszej działalności za stały cel dążeń: połączenie ludów austryackich w potężne ideą prawa i wolności rządzące się państwo.

Niech Bóg czuwa nad Austryą!

Niech Bóg utrzymuje i błogosławi W. C. Mość.

Klub lewioy obradował w poniedziałek wieczór nad sposobem traktowania spraw budżetowych a mianowicie ustawę skarbową i ustawę o prowizorycznym poborze podatków. Uchwalono wybrać osobną komisyę budżetową złożoną z 36 członków w ten sposób, że 30 kandydatów wybiorą kluby wiernokonstytucyjne, jednego Rusini, dwóch stronnictwo prawa, a trzech Polacy.

Klub postępowy obradując nad sprawą adresową ubolewał, że dzisiejszy skład delegacyj stanowi nieprzezwyciężoną trudność w dokładnem zastosowaniu zasad oszczędności do budżetu. Przy najbliższem uregulowaniu stosunków z Węgrami należy zatem przystąpić do odpowiedniej zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy. Dalej objawił klub życzenie, ażeby w adresie położono silny nacisk na reformę bezpośrednich podatkow, tudzież podatków obciążających klasę małych przemysłowców.

Komisya wybrana dla sprawy pożyczkowej, obradowała 17. b. m. nad pytaniem: w jaki sposób mają być uzyskane potrzebne fundusze.

Wniosek dr. Mayrhofera: C. k. rząd zostaje upoważniony do postarania się o potrzebne fundusze pod warunkami jak najmniej uciązliwemi dla państwa, po części za pomocą długu bieżącego, po części za wydaniem renty.

Wniosek dep. Schöffla: C. k. rząd może dla udotowania kas zaliczkowych zawierać w miarę potrzeby interesa lombardowe z bankiem narodowym. Suma potrzebna na budowę kolei żelaznych, ma być uzyskaną przez hypotekowaną pożyczkę kolejową.

Wniosek dep. Neuwirtha: C. k. rząd uzyska w sposób odpowiedni celowi i państwu jaknajmniej obciążający, fundusze potrzebne do pomocy państwowej aż do maximum... bądź to przez zaciągnięcie pożyczki w monecie srebrnej, bądź to przez wydanie tytułów renty.

Wniosek dep. Steffensa: Potrzebne do udzielenia pomocy państwowej fundusze uzyska rząd za pomocą pożyczki w srebrnej monecie a po części także za pomocą długu bieżącego, dopóki pierwsza operacya kredytowa nie zostanie przeprowadzoną.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek dep. Neuwirtha 28 głosami na 34 głosujących.

Z dyskusyi nad powyższemi wnioskami wyjmujemy tylko ważniejsze i ciekawsze ustępy.

Dr. Herbst przemawiał stanowczo za wydawaniem tytułów renty, za oddzieleniem tej sprawy od kwestyi waluty i ostrzegał przed niebezpieczeństwami, z jakiemi połączone bywa angażowanie kredytu w obcem państwie.

Minister skarbu br. de Pretis oświadcza, że rząd nie widzi potrzeby pomnożenia środków obiegowych i pozostanie przy tem zdaniu, jeżeli wypadnie przystąpić do uregulowania waluty albo rozwiązania kwestyi waluty. Kwestya ta, której nie może oddzielić od kwestyi bankowej, musi być w ten sposób załatwioną, że noty państwa zostaną wycofane a ich miejsce zajmą pokryte noty bankowe. W każdym razie pamiętać o tem należy, że wielka część not państwowych wycofaną zostanie przez zamiany na banknoty a rząd będzie obowiązany dostarczyć bankowi pokrycia w srebrze. Ponieważ kwestya bankowa w najbliższej przyszłości musi być traktowaną, a tem samem potrzeba uzyskania srebra już dzisiaj może być przewidzianą, przeto postanowił rząd już dzisiaj wykonać część operacyi, których niezadługo nie będzie mógł uniknąć. W końcu kładzie mowca silny nacisk na potrzebę bezwarunkowego i spiesznego przywrócenia waluty.

Dep. Liebig mniema, że nie nadeszła jeszcze pora stosowna do uregulowania waluty.

Dep. Neuwirth wyraził ministrowi skarbu uznanie za jego oświadczenie co do stosunków waluty.

Dep. Kallir żąda, ażeby podkomitet zaproponował komisyi kwotę, która ma być przeznaczoną na budowę kolei żelaznych.

Austrya - Węgry. Liczba objawów lojalności z powodu zbliżającego się jubileuszu cesarskiego wzrasta we wszystkich prowincyach w coraz większym stosunku im bliższym jest dzień obchodu. Wszystkie korporacye, zakłady, reprezentacye i t. d. współzawodniczą ze sobą w wyborze najstosowniejszego sposobu uczczenia jubileuszu. Jak powszechnem i głębokiem jest uczucie miłości i niezłomnego przywiązania do osoby Najjaśniejszego Pana, dowodzą liczne składki na cele dobroczynne w Galicyi i innych prowincyach. Najubożsi spieszą z datkami, ażeby uczcić radośną rocznicę w najwyższym domu cesarskim a obywatele zamożniejsi poświęcają na ten cel kwoty często bardzo wysokie. I tak n. p. w ostatnich dniach właściciel dóbr i fabrykant w Wiedniu Henryk Dra-

---

wsze skutecznych ingredyencyi — zresztą zła przysługa dla samej idei — bo znowu jeden demokrata nie wiedzący czego chce — niedołęga a co najgorsza zbrodniarz prawie z osobistej zemsty i z występnej miłości.

Uzasadniając ten pogląd ogólny, zapytujemy, co Jan, sędzia poznański (skoro go się już autorowi tak nazwać podobało) zrobił w całym dramacie dla ludu i rzekomej swej idei? Czy uwięziwszy Spytka?... Nie! bo kocha się w jego żonie, czy mszcząc się i na zasadzki wyprowadzając Elżbietę? Czy uwodząc Hannę? (bo ją uwiódł podobno) czy wreszcie trując się w ostatecznej chwili? Czego chce dokonać ze swoim oddziałem chłopów? Wszystko to pokryte mrokiem grubej tajemnicy.

A teraz skończywszy z bohaterem, wyjmijmy z pudełka resztę figurek p. Wołowskiego. Prócz jednej Elżbiety, która lubo naszkicowana zaledwie i nie przeprowadzona konsekwentnie, ma przecież pozór ludzkiej postaci — wszystkie inne zresztą osoby nie są w rzeczy samej niczem innem, jak figurkami woskowemi. Sentymentalna Hanna wieśniaczka polska XIV. wieku, umierająca na szaleństwo i pęknięcie serca, przebrana za polską Ofelię dziewczyna z nad Warty — O. Anzelm, czarny charakter, wysłannik dyplomatyczny Krzyżaków, nie wiedzący sam czego chce i wodzony przezeń jakby na sznurku Bodzanta, wplątany tu jak Piłat w Credo, bo go autor całkiem niepotrzebnie przez całe pięć aktów fatygował — biedny Spytek z Melsztyna, więziony w Wenecyi przez bohatera ludowego dlatego, że ostatniemu podobała się jego żona, Elżbieta Wojdemiorich — równie jak on bezbarwny, i nijaki Mirko, powołany jak się zdaje do scenicznego życia na to tylko, aby odspiewać balladę, przy której nie dziwimy się, że usnął Jan, i wygłosić kilka pięknie brzmiących sentymentów — oto główne figury dramatu. Z takich części składowych jakaż urość mogła całość?

Trudno żądać od autora, aby postacie jego mówiły językiem zbliżonym do pojęć i wyobrażeń wieku, aby się n. p. nie puszczały na pole abstrakcyjnych rozumowań i natchnionych proroctw w rodzaju Psalmów przyszłości, bo na to potrzebaby było więcej nieco historycznej wiedzy — gdybyż przynajmniej nie gadali niedorzeczności! Cóż tu mówić o innych, kiedy nawet Mirko, ów Mirko, który jeżdżąc z Janem za granicę, otarł się tam i wykształcił, tak przemawia:

> Wszakże dotąd panie
> *Indygienatu* na Księstwo poznańskie
> Nie otrzymałem.

Nie wspominamy już o mnóstwie psychologicznych i fizycznych nieprawdopodobieństw i zagadek, jak n. p. że Elżbieta wysławszy list do uciekającego o wiele mil ztąd Jana, sama natychmiast na tęż schadzkę wyjeżdża, lub o owym ciemnym podwójnym stosunku miłosnym Jana z panią Spytkową i Hanną, bo to są błędy mniejszej wagi w porównaniu z wymienionemi powyżej.

Jakkolwiek umiemy cenić dobrą chęć dyrekcyi, pragnącej młodym pisarzom podać dłoń przyjazną, nie możemy jej wszakże powinszować wyboru tem więcej, że wystawiając na gwałt *Diabła weneckiego*, pominęła przyjętego już dawniej *Kroka*, który cokolwiekbądź zarzucićby mu można, jest jednym z piękniejszych objawów najnowszej naszej produkcyi dramatycznej.

Przyostry sąd nasz wielu może osobom nie przypadnie do smaku; co do nas, pisząc to, co nam dyktowało przekonanie, sądziliśmy, iż nierównie większą tem wyświadczymy przysługę dyrekcyi, publiczności i autorowi, aniżeli gdybyśmy dmąc w surmę banalnych pochwał, utrzymywali go w wysokiem przeświadczeniu o wartości tej pierwszej próby, a tak zachęcali do dalszego płodzenia podobnych utworów.

Pomimo wzorowej reżyseryi, nie wiedzącej tylko jak się zdaje, że okolica Gniezna, jak w ogóle Wielkopolska jest płaszczyzną, (nie właściwe tam więc góry) i skały – pomimo starannej gry większej części aktorów, całość przedstawienia z łatwych do odgadnienia przyczyn rwała się nieustannie. I nie dziw — trudno bowiem znakomitemu nawet artyście przeprowadzić w oczach widza konsekwentnie charakter roli i uwydatnić wszystkie odcienia tam, gdzie brak właśnie jednolitości, konsekwencyi i prawdy w charakterach, gdzie brak psychologicznego rozwoju potęgujących się uczuć i brak wreszcie wszelkiego motywu do czynu i wypadków, do jakich podobało się autorowi popchnąć osoby swojej sztuki.

Muzyka p. Jareckiego do ballady pierwszego aktu jest raczej serenadą, stylem swoim w czterech pierwszych aktach przypominającą serenadę z Mozartowego *Don Juana*; zwracamy jednak uwagę czytelników, że podobieństwo leży nie w melodyi, tylko we formie. Dalszy ciąg ballady jest *quasi* dramatyczno-muzykalną plątaniną, dość przecież oryginalnie orkiestrowaną. Ośm przedostatnich taktów przed finalową *riturnellą* jest umiejętnie zamaskowanem naśladowaniem z Schumanna *Kinderscenen*. Widocznie to nie płód natchnienia lecz rzecz dokonana na prośbę czy zamówienie. Ze względu na niezaprzeczony talent, radzimy p. Jareckiemu wystrzegać się podobnych robót.

K.

---

sche-Wartenberg przysłał ministrowi spraw wewnętrznych 20000 złr. w obligacyach jednolitego długu państwa na założenie domu przytułku, którym miasto Berno chce uczcić jubileusz cesarski.

— Najjaśniejszy Pan mianował szefa sekcyi w ministerstwie skarbu Alojzego Mosera dyrektorem austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego.

Niemcy. Na posiedzeniu Izby niższej pruskiej Rady Państwa 17. b. m. przedłożył minister skarbu wykaz dochodów i rozchodów z roku 1872 Czyste dochody zwiększyły się po nad preliminarz o 23,872.101 talarów a w ogóle wpłynęło więcej o 34,785.726 tal., z czego na powiększone koszta poboru odpada 10,913.635 tal. a natomiast oszczędności wyniosły 3,701.652 tal., tak, iż nadwyżka wynosi 27,720.055 tal. Część jej została już wydaną na mocy dawniejszych uchwał Izby; pozostaje zaś na rok 1874 do użycia 12,466.055 tal.

Z przypadającego z kontrybucyi francuzkiej udziału wypłacono 62,368.886 tal.; z tego wydano $25^1/_2$ mil. tal., a pozostaje do użycia 17,324.470 tal. żądane na cele produkcyjne. Etat zarządów długu państwa wykazuje spłatę 80 milionów. Na r. 1874 dochody administracyi ruchu powiększają się o 11,687.240 talarów, a wydatki uczynią więcej o 2,337.111 tal., po większej części spotrzebowane w zarządzie koleji żelaznych, dlatego rząd zastanawia się nad pytaniem, czy mają być zatrzymane taryfy koleji. Dalej wypada mniej o 1,203.615 tal. dochodów z administracyi państwa, co jednak równoważy się z innemi dochodami. Na r. 1874 rząd uchyla myśl nadzwyczajnego umorzenia długów, a żąda w nadzwyczajnych wydatkach 33,365 092 tal. na cele produkcyjne z czego na ministeryum wyznań 3,141.320 tal., spraw wewnętrznych 975.000, sprawiedliwości 2,050.000, skarbu 2 miliony, handlu 24 mil, na budowy lądowe i wodne, a w tej liczbie $9^1/_4$ mil. na kanały, regulacyę rzek, budowę mostów i koleji żelaznych.

Francya. (Zgromadzenie narodowe) Napływ publiczności do Wersalu był d. 15. b. m. niezmierny. Deputowani jawili się w komplecie. Trybuny były przepełnione. Thiersa nie było na posiedzeniu. Rząd nie chce czynić żadnych ustępstw i popiera wnioski mniejszości komissyi 15tu. O godzinie $2^1/_2$ zagaił prezydent Buffet posiedzenie Izby. Deputowany Pradié przedłożył wniosek utworzenia drugiej Izby i organizacyi władz państwowych. Po wyczerpaniu porządku dziennego wstąpił na trybunę deputowany Johnston z prawicy i rzekł: „Chociaż porządek dzienny wyczerpany, upraszam Izbę, aby posiedzenia nie zamykała lecz aby się odroczyła na dwie godziny, poczem odczytanem zostanie sprawozdanie komissyi przedłużenia władzy.“

Hr. Rampont (z lewego centrum) zapytuje poprzedniego mowcę, czy wie o tem z pewnością, że sprawozdanie to będzie mogło być odczytanem o godz. 5. Dep. Johnston domaga się zresztą odroczenia na dwie godziny w tym tylko celu aby spowodować posiedzenie wieczorne (*poruszenie na prawicy*) i tym sposobem wpłynąć na wybory, które się jutro w dwóch departamentach odbyć mają. Dep. Pressensé (*z lewego centrum*) „Jeżeli dep. Johnston żąda aby komissya w przeciągu dwóch godzin ukończyła swe sprawozdanie, wywiera on tem samem moralną pressyę, która może pociągnąć za sobą nader groźne skutki. Takich rzeczy nie widziano jeszcze w żadnym parlamencie. Dep. Germonier: Tak było gdy zdawałem sprawę o frankfurckim traktacie pokojowym. Brisson (*ze skrajnej lewicy*) oświadcza, iż wtedy chodziło o jak najspieszniejsze pozbycie się Niemców; dziś mamy do czynienia ze sprawą czysto wewnętrzną; prawica chce wywrzeć pressyę na komissyę i tym sposobem wpłynąć na wynik głosowania. Prezydent Buffet nie wie, czy sprawozdanie będzie gotowe. Po rozmowie, którą miał dziś rano z sekretarzem komissyi Béthmont, mniema, że sprawozdanie dziś przedłożonem zostanie. W tej chwili zjawia się w Izbie Béthmont, wstępuje na trybunę i oświadcza, „ze zdziwieniem dowiedziałem się, że Izba dziś jeszcze życzy sobie odczytania raportu komissyi, który nie jest dotąd zupełnie wygotowany.“ Mimo tych wyjaśnień obstaje Johnston przy swoim wniosku, który poddany pod głosowanie wielką większością został przyjęty. Poczem zawieszono posiedzenie do godz. 5.

Około 6. godziny rozpoczęło się posiedzenie na nowo. Laboulaye i kilku innych członków komissyi jawią się w sali. Sprawozdanie Laboulay'a wywołuje wielką radość na lewicy, gdyż domaga się uorganizowania legalnej formy rządu t. j. republiki. Po odczytaniu sprawozdania przystąpiło mnóstwo deputowanych lewicy do Laboulay'a, aby uściskać mu rękę i gratulować sukcesu.

W końcu oznajmił prezydent Izby że rozprawy nad odczytanem sprawozdaniem odbędą się dopiero w poniedziałek, czemu się nikt nie sprzeciwiał. Lewica była zadowoloną, że sprawozdanie komisyi zostało odczytanem w sobotę, gdyż przez niedzielę będzie miała czas przygotować się do rozstrzygającej walki w poniedziałek.

Z przebiegu posiedzenia poniedziałkowego 17. b. m. podaliśmy wczoraj krótką wiadomość w „Ostatniej poczcie.“ Obszerniejsze sprawozdanie podamy wkrótce.

Proces Bazain'a.

Świad. O katastrofie sedańskiej dowiedzieliśmy się z *Köln. Ztg.* 7. albo 8. września. Wiadomość o zajściach w Paryżu doszła nas 13. września wraz z proklamacyą Jules Favra. Posiedzenie rady municypalnej odbyło się około 20. Nie mam protokołu pod ręką, i nie pamiętam dokładnie przebiegu rozpraw.

Obrońca. Czy nie mógłbyś pan do poniedziałku wystarać się o protokół? Jest on wielce ważny.

Św. Przyrzeka postarać się o protokół do poniedziałku.

Prezydent przystępuje następnie do przesłuchania świadków w sprawie stosunków twierdzy z rządem obrony narodowej.

Pierwszym świadkiem tej kategoryi jest André prefekt departamentu Isere, który w czasie kampanii był merem miasta Ars. W dniu 22. albo 23. otrzymał on depeszę za pośrednictwem pewnego wieśniaka, któremu przyobiecano 1000 franków, jeżeli zaniesie depeszę do Metzu. Świadek nie wie, czy wieśniak ten dostał się do Metzu, bo nie widział go już potem. Dnia 14. września wysłał André do Metzu przez pewnego żołnierza dzienniki z opisem wypadków paryzkich i proklamacyą Favra. Te dzienniki otrzymał Bazaine z pewnością. Świadek utrzymuje że we wrześniu nie było tak trudno dostać się do Metzu jak w sierpniu. Władze niemieckie wydawały bardzo wiele przepustek. Świadek sam wydał 500 przepustek, które podpisała komendantura niemiecka Później posełał prefekt często dzienniki dla czasopisma *Courrier de la Mosselle*; Bazainowi nie posełał wiadomości, sądził bowiem że marszałek przy łatwości komunikacyi, zawiadomiony jest o wszystkiem.

Prezyd. Czy ambulanse i magazyny fortu St. Quentin mogły być ostrzeliwane?

André. Zdaje mi się, że ambulanse leżały po za obrębem strzałów, magazyny jednak mogły być ostrzeliwane. W skutek strzałów fortecznych musiano wstrzymać przez kilka dni rozdzielanie żywności.

Prez. To właśnie chciałem skonstatować.

(Rozprawa z 14. listopada.)

Były gubernator Metzu, jen Coffinieres źle wyjdzie na procesie Bazaina. Zeznania mieszkańców Metzu, występujących w roli świadków, głównie są skierowane przeciw niemu; mianowicie członkowie byłej rady municypalnej Metzu mocno swemi zeznaniami kompromitują tego jenerała. Jeden z tych radzców miejskich, Bedin, kupiec, twierdzi stanowczo, że aż do obsaczenia Metzu przez wojska niemieckie nic prawie nie przedsięwzięto w celu zaprowiantowania miasta. Gdyby, mówi świadek, wzięto się wcześnie do dzieła, można było zaopatrzyć miasto w żywność aż do 15. listopada. Dnia 13. paźdź. jenerał Coffinieres oświadczył radzie gminnej że magazyny armii są puste. Wszyscy w Metzu przeświadczeni byli że roztrwoniono zapasy żywności. Bedin zarzuca dalej zawiadowstwu wojskowemu że nie uczyniło nic, ażeby ściągnąć do twierdzy zapasy z okolicy. Po kapitulacyi przekonał się on naocznie, że w sześciu włościach okolicznych znajdowała się wielka ilość zboża.

Nie mogliśmy, powiada świadek, zbadać właściwych zamiarów naczelnej władzy wojskowej, pocieszaliśmy się wszakże, iż wyższe względy polityczne nakazywały tak działać jak działano; dziś jednak niech mi wolno będzie skonstatować, że wszystko co się działo w Metzu było czystą komedyą.

Upomniony przez prezydenta ażeby miarkował się w słowach, świadek powiada: Nam, mieszkańcom Metzu, trudno bardzo się miarkować, gdy mowa w tym przedmiocie. Unosimy się, to prawda, i może źle czynimy, ale nie umiemy inaczej.

Obrońca Lachaud zapytany, czy nie chce zadać świadkowi jakiego pytania oświadcza, iż postanowił nie badać w ogóle nieszczęśliwych ziomków swych z Metzu.

Następny świadek, radca gminny Metzu Magnin, człowiek schorzały, słabym głosem zeznaje, że już w początkach sierpnia poczynił był u jenerała Coffinieres kroki celem zabezpieczenia dostawy żywności, takowe wszakże pozostały bez skutku. W Metzu liczono 4000 wozów i 16,000 koni; w przeciągu więc sześciu dni można było tyle nagromadzić zapasów z okolicy, że dla miasta i armii wystarczyłyby na rok cały. Razu pewnego jenerał Coffinieres przybywszy na posiedzenie rady gminnej i widząc powszechny zapał zawołał z lekceważeniem: „Ah! panowie jesteście patryarchami! panowie!“ (*Scnzacya w sali*). Świadek opowiada dalej, jak to starano się podkopać dobrego ducha w ludności rozsiewając potworne wieści o przygotowaniach w obozie niemieckim do bombardowania miasta. W końcu uprasza świadek, aby mu wolno było przedłożyć sądowi niektóre dokumenta

Prez. Jakież to są dokumenta?

Świadek: Zbiór dzienników w owym czasie wydanych w Metzu.

Prez. Czy podjazdy pruskie już 13. sierpnia ogołociły zupełnie z żywności okolicę Metzu?

Świadek: Tak. — Na dowód przytacza kilka przykładów.

Świadek Vianson, który podczas wojny był merem w Plappeville, na zwyczajne zapytania sądu o nazwisko, stan i t. p. odpowiada: „od czasu anneksyi bez zajęcia.“ Zeznania jego zresztą nie zawierają nic szczególnego. Następny świadek, kupiec Villegrain, w czasie wojny komisant pewnej firmy bankowej. Po dłuższych, daremnych staraniach o uzyskanie audyencyi u marszałka, celem przedstawienia mu położenia miasta, rozmawiał 9. września z młodym oficerem ordynansowym marszałka, który zapewniał go, że wycieczki celem rekwizyci w okolicy przedsiębrać się nie dadzą, gdyż żołnierze nie są już zdolni do ich wykonania. W pięć lub sześć dni później otrzymał audyencyę u marszałka, który żalił się przed nim że nasyłają mu z miasta listy anonimowe z pogróżkami i obelgami, koniec końcem jednak nie uwzlędnił uwag świadka.

Po 20-minutowej przerwie prezydent każe wprowadzić świadka du Vorms, byłego członka rady gminnej Metzu. Świadek ten potwierdza zeznania poprzednich zapewniając iż nic nie uczyniono dla zaprowiantowania Metzu. W ten sam sposób wyraża się ostatni świadek Bouchoth. Następuje przesłuchanie świadków odwodowych. Pierwszym jest abbé Dumolard, kapelan 2. dywizyi IV. korpusu. Twierdzi on, że brakło amunicyi. Zeznania innych świadków nie miały znaczenia. Posiedzenie zamknięto o godzinie w pół do 5tej.

(Rozprawa z 15. listopada.)

Lekarz szpitali i ambulansów twierdzy Metzu dr. Grillot utrzymuje, że 26. paźdź. nie było już żywności. W dniu kapitulacyi chodziło o życie 200 000 ludzi. Inny lekarz wojskowy dr. Maffré zeznaje, że zdawał marszałkowi codziennie sprawę o stanie rannych, i że marszałek żywo się interesował losem tych nieszczęśliwych.

Baz. Nie mogłem codzień zwiedzać dwudziestu szpitali, kazałem sobie przeto zdawać sprawę. Wyjeżdżałem każdego dnia i dowiadywałem się przy sposobności o zdrowiu żołnierzy, umieszczonych w ambulansach.

Kom. rząd. (*do świadka*) Czy nie przypominasz pan sobie, jakie zeznania złożyłeś w obec podprefekta swego okręgu?

Dr. Maffré. Gdy wróciłem w moje rodzinne strony z Kasselu, dokąd towarzyszyłem Bazainowi. wezwał mię do siebie pan podprefekt i zadawał mi niektóre pytania na które odpowiadałem.

Kom. rząd. Czy nie przypominasz pan sobie tych pytań?

Świad. Nie; ale może przypomnę je sobie, gdy mi zostaną powtórzone.

Kom. rząd. Pytano pana, czy to prawda, że żołnierze leżeli w błocie, i że marszałek o nich się nie troszczył. Pan odpowiedziałeś: Tak.

Dr. Maffré (*nieco zmięszany*) Zaledwie przybyłem z Kasselu pojawili się żandarmi aby mię aresztować Zaprowadzono mnie do prokuratora cesarskiego. Ten mi powiedział, że ma rozkaz uwięzić mnie i zadawał mi pytania, nie leżące w obrębie mojej kompetencyi.

Chédanne były prefekt Metzu, że zapasy żywności w okolicy Metzu nie były wcale tak znaczne, jak utrzymują inni świadkowie. Okazuje to najlepiej fakt, że już w sierpniu musiano robić zakupna w Belgii.

Obrońca. Czy gwardya narodowa nie była zorganizowana?

Świadek. Gwardya narodowa już w lipcu była uzbrojona. Marszałek Bazaine nakazał organizować artyleryę gwardyi narodowej.

Obrońca prosi świadka, aby zdał sprawę z posiedzenia rady municypalnej, które się odbyło w czasie, gdy już miano wiadomość, że armia pozostanie pod Metzem.

KRONIKA.

= **O zamordowaniu posłańca pocztowego w Ropczycach,** o którem podaliśmy przed dwoma dniami telegraficzną wiadomość, otrzymujemy następujące bliższe szczegóły Morderstwo dokonane zostało w pobliżu poczty, na drodze rządowej, w obrębie miasta. Zamordowany posłaniec zapukał był do okna kancelaryi pocztowej, uwiadamiając o swem przybyciu i powrócił do wózka, aby powyjmywać worki. Pocztmistrz, p. Aug Siekirski, był już ubrany i czekał w oświetlonej kancelaryi — a gdy posłaniec nie powracał z przesyłkami, wyszedł sam na drogę i zastał już trupa. Zarządzono natychmiast energiczne śledztwo i aresztowano domniemanego sprawcę Walentego Niepada, krwią zbroczonego. Aresztowany, który zaprzecza wszystkiemu, oddany został sądowi w Pilźnie. Jestto opryszek, niedawno po 7 letniem więzieniu na wolność puszczony, którego tak się bano w okolicy, że po wsiach formalnie okup mu płacono — co się dopiero teraz z zeznań świadków pokazało. Worek z korrespondencyami znaleziono — przesyłki pieniężne zaś, które wynesiły 950 złr. dotąd nie zostały odszukane. Prawdopodobnie leżą gdzieś ukryte w polu.

* **Morderstwo,** Tej nocy zamordowano w Żółkwi trafikantkę i zrabowano pieniądze. kosztowne zastawy i perły. Zarządzono wszechstronnie śledztwo za niewiadomym jeszcze mordercą.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj między godz. 7. a .8. wieczór wszczęła się z niewiadomej przyczyny w sieni domu pod l 4 przy ulicy Arsenalskiej bójka między kapralem Janem Manszem z pułku piechoty barona Kellnera i nieznajomym z nazwiska feldweblem. Obaj zapaśnicy byli mocno pijani. Gdy następnie przywołano patrol wojskowy, uciekł Mansz po drabinie na dach pierwszego piętra, zkąd jednak pośliznąwszy się spadł na ulicę i rozbił sobie głowę. Odwieziono go do szpitalu wojskowego, feldwebla zaś aresztowano.

* **Nocne odwiedziny.** Rewizor policyjny p. Millet zaszedłszy tej nocy o godz. 11. do słynnej z nabywania rzeczy kradzionych Neche Schlesinger zastał w jej pomieszkaniu pod l. 3 przy ulicy Łaziennej znanego złodzieja Adama Mandziewicza, właśnie w chwili, gdy przyniósł jej faskę masła i godził się o cenę. Przy przeszukaniu sukien Mandziewicza znaleziono tylko jeszcze 2 złr 17 ct, i odprowadzono go wraz z faską masła do policyi.

* **Kradzież konfitur.** Wczoraj wieczór skradziono z powozu adwokata p. R. Onyszkiewicza, jadącego ulicą Zieloną, walizę czarną skórą obitą, w której mieściły się konfitury w łącznej wartości 50 złr. Podejrzenie kradzieży pada na mężczyznę mogącego liczyć lat 40, w długim ciemnym surducie, wzrostu średniego.

* **Znalezione masło.** Hersz Senz wyrobnik, złożył w policyi dziesięć osełek masła w łącznej ilości 4 garnców, które dziś rano o godzinie 7. znalazł na Krakowskiem schowane w śniegu.

* **Exces.** Bazyli K. kapral z 41. pułku piechoty idąc wczoraj wieczór ulicą Krakowską w stanie mocno pijanym, wywijał gołym pałaszem tamując drogę przechodniom. Straż policyjna odprowadziła go na strażnicę główną wojskową.

* **Aresztowano** wczoraj Maryę Swysz, służącą, za usiłowane przekupienie straży policyjnej, i Grześka Olańskiego z Biłohorszczy za kradzież kożucha w cenie 14 złr.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Piotr Pietrzycki, profesor i katecheta przy c. k. gimnazyum w Bochni, przeznaczony został na administratora osierociałego po zajściu proboszcza Franciszka Głuzińskiego kościoła w Bochni. Ks. Alexander Wyżykowski, dotychczasowy administrator łać. kościoła w Rudniku (powiatu niskiego) otrzymał dnia 10. listopada 1873 kanoniczną instytucyę na tamtejsze probostwo.

— **Wyprawę naukową do Afryki,** a mianowicie do wschodniej części Sahary czyli starożytnej pustyni Libijskiej przedsiębierze właśnie znany podróżnik niemiecki Gerhardt Rohlfs i wzywa geografów wszystkich krajów aby mu nadsyłali myśli i uwagi odnoszące się do tej podróży, adresując wprost do Wejmaru. Wicekról Egiptu daje 4.000 funtów szterling., na koszta tej wyprawy.

— **W Jeddo,** stolicy Japońskiej, założone będzie na wielką skalę muzeum przemysłowe, obejmujące wyroby europejskie, zwłaszcza takie, które mogą być przedmiotem handlu pomiędzy Japonią a Europą. Japońska komissya wystawowa w Wiedniu poczyniła już znaczne zakupno dla rzeczonego muzeum.

— **Ludność Wielkiej Brytanii** podług najnowszego spisu liczy ogółem $31^1/_2$ miliona dusz. W ciągu ostatnich dziesięciu lat powiększyła się więc cyfra ludności o dwa i pół milionów czyli 8·8 proc. W r. 1871 znajdowało się w Anglii 4,258.000 domów mieszkalnych, przypadało więc na każdy dom 545 mieszkańców.

— **Wody Karlsbadzkie** odwiedziło w tym roku 19.309 gości.

— **Amerykańska sprawiedliwość.** W Illinois zdarzył się niedawno wypadek kolejowy, przyczem jeden z podróżnych złamał nogę, drugi zaś został zabity. Tak pierwszy jak i wdowa po zabitym wnieśli przeciw zarządowi kolejowemu pozew o odszkodowanie. Sąd przyznał w rzeczy samej 5.000 dolarów wynagrodzenia wdowie, ochromiałemu zaś 15.000 dolarów. Wdowa, rozumie się nie była zadowoloną z tego wyroku, pytała więc sędziego, dla czego jedna noga ma być warta trzy razy tyle co cały człowiek? — Pani, odparł sędzia, proszę być pewną że sprawiedliwość się nie omyliła. Człowiek, któremu braknie nogi, nie kupi sobie takowej nawet za 15.000 dolarów, podczas gdy wdowa posiadająca 5.000 dolarów po-

*

sagu z łatwością znajdzie sobie męża, lepszego może nawet niż był pierwszy.

— **Z Paryża** doniósł telegram o śmierci bankiera Bischoffsheima, szefa znanej firmy „Bischoffsheim, Goldschmidt et Comp.“ Zmarły w 73. roku życia Bischoffsheim zostawił 60—80 milionów majątku w spadku trojgu dzieciom swym: dwu synom i córce. Jeden z synów jego znany jest jako zwolennik sztuki i sam pracuje na polu dramatycznem, drugi jest szefem banku pod powyższą firmą istniejącego w Londynie.

— **Kopalnie srebra** w Kutnohorze (Kuttenberg) w Czechach, wkrótce na nowo otwarte zostaną przez ces. król. skarb celem dalszego wydobywania tego szlachetnego kruszczu.

— **W pozostałościach po cesarzu Napoleonie III.** znaleziono mnóstwo listów, próśb i ofert, jakie cesarz Francyi za panowania swego otrzymał z Niemiec, a w zbiorze tym bardzo wiele też znajduje się pociesznych korrespondencyj. Tak n. p. pięciu Niemców posyła cesarzowi rozmaite pamiątki jakoby po wielkim jego stryju, jako to: autografy, książki rozmaite, serwis stołowy, pierścień, tabakierek kilka, pończochy i t. p. Znalazł się nawet taki, co posłał tabakierkę „którą Napoleon I. widział i miał ochotę kupić.“ Inny znów opowiada w liście swym, że w tymże samym dniu i tejże samej godziny kiedy wielki cesarz umarł na wyspie Helenie, on spadł z drzewa i znacznie poszwankował, uprasza więc o względy. Kiedy ukazało się dzieło cesarza Napoleona III. „Życie Cezara“ posypała się ogromna ilość próśb i propozycyj o pozwolenie przetłumaczenia lub krytycznego rozbioru tej książki. Dzienniki niemieckie, podając szczegółowy wykaz tych korrespondencyj ostro ganią swym ziomkom okazany w takowyh serwilizm.

Korrespondencya administracyi.

J. W. hr. A. Kr. w Dubiecku. Ponieważ *Gazetę* wysyłamy jak najregularniej, więc reklamacyę przedłożyliśmy dyrekcyi pocztowej. Nr. 264 wysłaliśmy wczoraj.

GOSPODRASTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

+ Lwów d. 18. listopada 1873. (Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.)

(Dokończenie.)

Ruch w handlu zbożowym był ożywiony a ceny stałe. Dowóz zboża z Rossyi był ogromny a stanowi tylko początek kolosalnego wywozu, który rozwinie się przed naszemi oczyma w przyszłych miesiącach. Pomyślny stan cen i popytu na większej części targów zagranicznych wywołał ten dla Galicyi nader korzystny zwrot w obrocie. Mianowicie na północno niemieckich giełdach zbożowych, które mówiąc nawiasowo nie zawsze prawidłowo postępują, ceny chwilowo znacznie poszły w górę. Dla handlu krajowego ten wzrost ceny nie miał wielkiego znaczenia, to też ceny na targach krajowych nie były bardzo ponętne. Najlepsze wyobrażenie o kolosalnych rozmiarach obrotu daje ta okoliczność, że wielkie magazyny kolei żelaznej Karola Ludwika nie wystarczają na pomieszczenie transportów. Ciągle przybywają do Galicyi kupcy i spekulanci z Pragi, Pardubic, Chrudima, Monachium, Wrocławia i Mysłowiec.

Handel pszenicą koncentrował się w Tarnopolu, Czerniowcach i Podwołoczyskach, gdzie kupowano znaczne zapasy dla młynów i do wywozu. Młyny parowe ograniczają swoje zamówienia z powodu niekorzystnego stanu handlu mąką. Stosunki pieniężne jeszcze ciągle powikłane działają pod tym względem wciąż niepomyślnie. Na żyto był popyt nietylko w kraju lecz także za granicą a za dobry gatunek płacono wcale dobrze. Jęczmień utrzymał się w cenie ale obrót był mierny. Za jęczmień pełnej wagi dla browarów płacono o 25 — 30 więcej, gdyż okazuje się już brak takiego jęczmienia. Owies wysyłano w znacznych zapasach do Prus z Rzeszowa, Przeworska, Jarosławia i Przemyśla.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 13 zł. 20 ct. — 13 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. — 9 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. — 7 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. — 4 zł. — ct. Ruch był ożywiony. Z Rossyi nadeszły pierwsze transporty żyta na konsumcyę a transporty pszenicy poszukiwane. Tarnów: pszenica 190 ℔ 13 zł. — 13 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. — 9 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct., — 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 75 ct. — 4 zł. 10 ct. Ruch był ożywiony, Dowóz ziemiaków do fabryki krochmalu był ogromny. Dowóz zboża na targ był nieznaczny. Dębica: pszenica 190 ℔ 12 zł. 50 ct. — 13 zł. żyto 180 ℔ 8 zł. 75 ct. — 9 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł 20 — 7 zł. 60 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. — 3 zł. 75 ct. Ruch był słaby z powodu braku gotowego towaru. Handel owsem był więcej ożywiony. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. — 12 zł. 50 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. — 9 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. — 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 20 ct. — 3 zł. 50 ct. Ruch był ożywiony. Cena żyta wzrastała. Jęczmień był poszukiwany a owies kupowano do wywozu. Jarosław: pszenica 190 ℔ 12 zł. — 13 zł., żyto 180 ℔ 8 zł. — 9 zł. jęczmień 158 ℔ 6 zł. — 7 zł., owies 112 ℔ 3 zł. — 3 zł. 50 ct. W porównaniu z ubiegłym tygodniem ruch znacznie się ożywił. Z Jarosławia wywożono znaczne zapasy wszystkich gatunków zboża. Ze wschodu nadeszły wielkie transporty pszenicy i owsa. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 12 zł. — 12 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. — 8 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. — 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł 20ct. — 3 zł. 60 ct. Ruch był ożywiony. Żyto kupowano dla Węgier. Dla tutejszych młynów parowych nadeszły transporty pszenicy z wschodniej części kraju. Wywóz owsa do Prus trwa ciągle. Lwów: pszenica 190 ℔ 12 zł. 50 ct. — 12 zł. 75 ct, żyto 180 ℔ 8 zł. 50 ct. — 8 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł — 4 zł. 20 ct. Z terminem dostawy w styczniu i lutym pszenica 12 zł. 75 ct., żyto 8 zł. 75 ct. Sytuacya handlowa była pomyślną. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. — 12 zł., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. — 8 zł., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. — 3 zł. 50 ct. Sytuacya była pomyślną. Z Husiatyna przywieziono w ostatnich ośmiu dniach 14.000 centn. zboża. Dowóz zboża z okolic wynosił 9000 centn. Brody: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. — 12 zł., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. — 8 zł., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. — 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł — 3 zł. 50 ct. Ruch był ożywiony. Z Rossyi przywieziono: 120.000 centn. żyta, 117 000 centn. pszenicy, 600 centn. jęczmienia i 300 centn. owsa. Wszystkie stacye sąsiedniej kolei rossyjskiej są przepełnione transportami zboża a głównie żyta. W najbliższych dniach transporty wyniosą 200 000 centn. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 11 zł. 25 ct. — 12 zł., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. — 8 zł., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 25 ct. — 6 zł. owies 112 ℔ 3 zł. — 3 zł. 40 ct Dowóz z Rossyi wynosił w ostatnich ośmiu dniach 12000 centn. pszenicy i 3600 centn. żyta. Oczekują dalszych znacznych transportów.

Bydła rzeźnego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 1400 sztuk, które wysłano dalej do Oświęcimia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei żelaznej 44 wołów. Dalej wysłano: z Tarnopola 11 wołów, z Podwołoczysk 83, z Gródka 21, koleją dniestrzańską 42, a koleją węgiersko-galicyjską 51 Na targu wiedeńskim sytuacya handlowa była pomyślna. Cena wynosiła 33 — 35 zł.

Ceny węgla znowu się podniosły o 4 — 5 ct. na centnarze. Dla kolei żelaznych i dla prywatnego użytku przywieziono w ostatnich ośmiu dniach do Galicyi 33.000 centnarów węgla.

OSTATNIA POCZTA.

Sprawozdanie obszerne z wtorkowego bardzo ciekawego posiedzenia izby deputowanych podamy jutro a dzisiaj podajemy tylko najważniejsze szczegóły. Na wstępie posiedzenia dep. Halka złożył przyrzeczenie a dep. Krzeczunowicz otrzymał urlop czternastodniowy. Izba upoważniła prezydyum do złożenia Najjaśniejszej Pani gratulacyi w środę, jako dzień Jej imienin a potem uchwaliła uczcić dzień 2. grudnia osobnym adresem gratulacyjnym, który złoży u stóp tronu osobna deputacya złożona z 12 członków izby. Dyskusyę adresową rozpoczął dr. Herbst bardzo krótkiem przemówieniem, poczem przemawiał w imieniu polskich deputowanych z Galicyi dr. Dunajewski (przeciw adresowi), a w imieniu ruskich deputowanych p. Kowalski (za adresem). Dep. Cienciała (przeciw adresowi) konstatował że reforma wyborcza nie skompletowała reprezentacyi Państwa. Opozycya jest tylko częściowo zastąpioną a i ta część może zostanie zniewoloną opuścić izbę. W końcu użalał się mowca, że narodowość polska na Szląsku doznaje krzywdy ze strony władz rządowych. Dr. Demel (za adresem) jako reprezentant niemieckiej ludności Szląska zbijał wywody Cienciały a po nim hr. Hohenwart (przeciw adresowi) złożył oświadczenie w imieniu swoich zwolenników, że nie weźmie udziału w dyskusyi adresowej, która mogłaby być uważaną za uznanie reformy wyborczej dokonanej z naruszeniem praw królestw i krajów austryackich. Dr. Giskra (za adresem) polemizował z mową dr. Dunajewskiego wyrażając na wstępie uznanie dla jej spokojnego i umiarkowanego tonu. Dr Razlag (przeciw adresowi) wyjaśniał stanowisko Słowenców wobec konstytucyi i ubolewał nad brakiem równouprawnienia narodowości. Mowa deput. Hermanna (przeciw adresowi) była pełną ostrych wycieczek przeciw reformie wyborczej, rządowi i większości izby, która bardzo często przerywała słowa mowcy oznakami zniecierpliwienia. Dr. Forregger (za adresem) polemizował z dr. Razlagem jako reprezentant niemieckiej ludności Krainy. Podobne znaczenie miała mowa hr. Coronini (za adresem). Dr. Haase (za adresem) uderzył na mowę dep. Hermanna i wykazywał pilną potrzebę uregulowania stosunku kościoła do Państwa. Dr. Schaffer (za adresem) przemawiał w charakterze reprezentanta niemieckiej ludności Krainy. Dr. Hönigsmann (za adresem) bronił reformy wyborczej przed zarzutami opozycyjnych mowców. Dr. Vosnjak (przeciw adresowi) konstantował, że reprezentacya Krainy w izbie nie odpowiada interesom większości. Słoweńcy nie odnieśli z konstytucyi wielkich korzyści. Dr. Ryger (za adresem) powitał z szczególnem uznaniem ustęp adresu poświęcony reformie podatkowej. Szczegółowe sprawozdanie o treści tych wszystkich mów rozpoczynamy dzisiaj dosłownym przekładem pierwszej mowy dr. Dunajewskiego.

Dr. Dunajewski: Uprosiłem sobie głos, aby w imieniu moich polskich towarzyszy wyrazić nasze wątpliwości przeciw projektowi. Nie oddawaliśmy się ani na chwilę nadziei, aby adres dał wyraz naszym zapatrywaniom i zasadom; przeciwnie wiemy dobrze, że wszystko, co w nim się zawiera, oddaje zamiary tego stronnictwa, które posiada większość w tej izbie. Mówię „większość“ — albowiem nie mogę uznać używanej terminologii: „wiernokonstytucyjność.“

Wszyscy, którzy w izbie tej zajmują miejsca, mają na podstawie swego przyrzeczenia równe prawo do uchodzenia za wiernokonstytucyjnych. (Brawo, na prawej.) W izbie tej niemasz przeciwników konstytucyi. (Oklaski z lewej.) Że o pojedynczych postanowieniach konstytucyi mamy odmienne zdanie, to rzecz naturalna. Wszakże i w stronnictwie panów są rozmaite odcienia.

Mówią o panujących stronnictwach w tej izbie i w tem państwie; wyrazu tego tem bardziej przyjąć nie możemy. Możnaby jeszcze w każdym razie przyznać, że pewien naród na mocy swej kultury i swego ekonomicznego rozwoju mniema się być obecnie powołanym do przodownictwa, a to do przodownictwa w cywilizacyjnym kierunku, ale o panowaniu jakiemś w Austryi nie ma mowy; znamy tylko jednego panującego i jeden dom panujący. (Brawo.)

Mówią także o jakiejś partyi rządowej. Jakoż byłoby do życzenia, aby w naszem konstytucyjnem państwie istniała taka zwarta partya. Jeżeli jednak przedłożony nam projekt adresu porównamy z systematem rządu tak jak go nacechowała mowa tronowa, to nie możemy oprzeć się myśli, że nie słyszymy partyi, która rząd popiera, ale partyę, która go naciska, aby jej życzenia urzeczywistnił.

Państwowa idea austryacka nie może być, przynajmniej według naszego zdania, w ten sposób pojmowaną, jakoby przeznaczeniem było narodów austryackich rozpłynąć się w wielkim, zapewne w dziejach bardzo zasłużonym narodzie niemieckim. Do tego nie potrzebaby monarchii austryackiej. (Brawo po prawej.) Nie możemy także pochwalać uchylenia wszelkiego wpływu sejmów na wspólne sprawy monarchii, ponieważ to sprzeciwia się uznanej przez nas austryackiej myśli państwowej.

Wobec poruszonych w adresie pojedyńczych spraw, któremi w tej wysokiej izbie zająć się mamy, możemy się w zasadzie jako tako zgodzić. Mianowicie rzetelnie przyczyniać się będziemy do usunięcia ekonomicznych kłopotów. Jakkolwiek uznajemy potrzebę uregulowania stosunków między państwem a kościołem, to pragniemy przecież, aby to uregulowanie nie było uciskiem, czego po całej osnowie tego ustępu adresu obawiać się należy, albowiem kościół postawiono w nim poniekąd jako szkodliwą, powszechnie zagrażającą instytucyę; spodziewamy się i mamy w tem ufność ku rządowi, że będzie umiał uszanować i bronić interesów zwolenników kościoła, którzy liczą się na miliony.

Także co do ustępu ostatniego, w którym złożone są życzenia wys. Izby dla Najj. Pana w blizką rocznicę dwudziestopięcio letniego jubileuszu rządów, pozwalam sobie wyłuszczyć w krótkości zapatrywania moje i moich towarzyszy. Zdaje się, jakoby nas przydaniem tego ustępu chciano przymusić do głosowania także za adresem w jego całości. Że w obec wyrażonych w adresie zasad tak być nie może, jasną jest rzeczą. Hasłu Najjaśniejszego Pana: *Viribus unitis* tylko tym sposobem zadość się uczyni, jeżeli pojedyńcze siły utrzymane będą w sile i zdrowiu, aby w połączeniu stanowiły potęgę. Jeżeli siły te będą zniszczone, to z ich połączenia nie wytworzy się całość potężna.

Ubezsilenie żywotności pojedyńczych części nie wiedzie zdaniem naszem do wewnętrznego pokoju i do utrwalenia potężnego stanowiska państwa, i obawiamy się, że jeśli zdanie przeciwne rozwijane będzie aż do stateczych konsekwencyj, to przyszłych 25 lat rządów naszego Monarchy zakłócone byłyby większemi troskami, niż to było w pierwszych 25 latach. Silni poczuciem rzetelnego i szczerego przywiązania do Cesarza, państwa i kraju, przejęci jednak nie wzruszonem przekonaniem, że wskazana adresem droga w swej całości nie prowadzi do spokoju zewnętrznego, możemy głosować tylko przeciw użyciu projektu adresowego za podstawę dalszych obrad w tej wysokiej izbie *(Brawo po prawej).*

We wtorek (18. b. m.) toczył się w Poznaniu nowy proces przeciw arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu za obsadzenie czterech urzędów duchownych bez zawiadomienia prezydenta prowincyi. Prokurator wniósł karę 4000 talarów a ewentualnie dwa lata więzienia. Sąd skazał arcybiskupa na 2000 talarów ewentualnie 13 miesięcy więzienia.

Agence Havas donosi: Większość komissyi 15tu przyjęłaby siedmioletnią prorogacyę, obstaje jednak przy tym artykule projektu ustawy, który poddaje przedłużenie władzy pod ustawy konstytucyjne.

Na wtorkowem posiedzeniu Zgromadzenia nar. rzekł sprawozdawca komissyi 15tu: Ponieważ ministrowie oświadczyli, że w projekcie komissyi widzą tendencyę zwłoki, która nie istnieje, nie ma już mowy o zgodzie i dlatego komissya obstaje przy swoich pierwotnych uchwałach. Bertault (*z lewego centrum*) występuje przeciw przedłużeniu władzy i żąda, aby Broglie podał się do dymissyi Prax Pratis wzywa wszystkie stronnictwa aby głosowały za odwołaniem się do ludu. Chesnelong odczytuje oświadczenie monarchistów, że nie odmawiają swego współudziału w ustaleniu rządów Mac-Mahona lecz obstają przy zdaniu, że monarchia jest naturalną formą rządu we Francyi.

Junta likwidacyjna rzymska zajęła 17. b. m. 8 klasztorów bez żadnej przeszkody. Dotychczas wydała junta 800 asygnat na pensye, które reprezentują sumę 300.000 franków rocznej renty.

Times donosi, że spór o Arabię zdaje się być usunięty po zapewnieniu Porty, że wojska jej opuszczą terytoryum sporne.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Grant postanowił pozostawić kongresowi ostateczną decyzyę w sprawie statku „Virginius.“ Opinia publiczna jest za bezzwłoczną interwencyą.

Doniesienia z Santjago z 12. b. m. zaprzeczają dawniejszym wiadomościom o rozstrzelaniu w dniu 10. b. m. 57 powstańców.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Sanok, 19 listop. Posłami na sejm krajowy wybrani zastali Zenon Słonecki 36 głosami na 58 głosujących i Edward Gniewosz 29 głosami na 56 głosujących.

Brzeżany, 19. listop. Przy dzisiejszym wyborze głosowało 34. Posłem wybrany został Andrzej Cywiński 24 głosami. Dr. J Czerkawski otrzymał 9 głosów.

Tarnopol, 19 listop. Z kuryi większych posiadłości wybrany posłem na sejm krajowy właściciel dóbr, Kazimierz Szeliski.

Wiedeń, 19. listopada Podkomitet wydziału ekonomicznego wnosi dostarczenie 80 milionów w drodze pożyczki srebrem lub rentą, i użycie jej na wsparcie budowy kolei żelaznych, eskont wekslów i na zaliczki Zaliczki dawane być mają na wexle, towary lub papiery państwowe i takie papiery krajowe, które prawnie używane być mogą na lokacye sum pupilarnych, dalej, na realności lub hipoteczne należytości, a w końcu na poręczenie osób trzecich.

Na wczorajnem posiedzeniu wydziału ekonomicznego przyjęto zaprojektowaną operacyę kredytową i artykuł o budowie kolei, jakoteż rezolucyę, aby rząd natychmiast postarał się o szyny, maszyny i wagony dla kolei Leluchowsko-Tarnowskiej i dla kolei istryjskich.

Wersal, 19. listopada. Zgromadzenie narodowe przyjęło 383 głosami przeciw 317 siedmioletnie przedłużenie władzy Mac-Mahona dalej 370 głosami przeciw 330 wybór komissyi do obrad nad ustawami konstytucyjnemi i w końcu 378 głosami przeciw 310 cały w duchu rządu zredagowany projekt mniejszości komissyi piętnastu.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa

Dnia 19. Listopada

Hotel Zorza:

Pp. hr. Borkowski S. z Uhrynowa. — hr. Mięczyński J., z Palikrowy. — hr. Młodecki J., z Monasterzysk. — Pierzchała I z Uszkowic. — Skrutkowski S., z Polski. Stiechel R., z Polski. — Tomicki W., z Polski.

Hotel Angielski:

Pp. Papara D., z Batiatycz. — Toczyski St., z Brzegów. — Wysocki K., z Ostrobuża.

Hotel Krakowski:

P. Rychalski J., z Zarudzia.

Odjechali ze Lwowa

Dnia 19. Listopada

Pp. Książe Lubomirski H., do Bakończyc. — hr. Mier H., do Buska. — Nahlik F., do Klebanówki. — Ilnicki A. do Przemyśla. — Laszkiewicz A., do Rosyi. — Nowotny H. do Krakowa. — Markowski K., do Rossyi. — Trzeciak J., do Rakowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20. Listopada 1873.

Barometr 731.6 mm. Psychometr suchy 1.8°C. Psychometr wilgotny 1.8° C. Prężność pary 3·9 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10 Wiatr W5 Ozon 9 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin śniegu0 .95 mm Uwaga gęsty śnieg.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano. 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po połuduiu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — co Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu			
	„ Stryja		„ „	12	minut	30	po połud	
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„	—	w nocy	
	„ Sambora		„ „	8	„	45	wieczór	
	„ Brzeżan		„ „	7	„	—	„	
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.	
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz	2	minut	10	po połud.	
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana	
	„ Sambora		„ „	6	„	10	„	
	„ Stanisławowa na Stryj		„ „	2	„	10	po północy	
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.	
	„ Jarosławia na Bełzec		„ „	1	„	20	„	

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 19. listopada 1873.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209	50	211	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	137	50	139	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	77	—	78	—
„ „ „ 4-prc. w. a.	68	75	70	—
Banku hipoteczn. gal.	80	50	81	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	70	75	70
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	32	5	42
„ cesarski	5	34	5	44
Napoleond'or	9	03	9	12
Pół imperyał rossyjski	9	15	9	32
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	108	—	109	25

(Oprócz kupona bież.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. listopada 1873. (Za 100 zł.)

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	73.15	73.15
„ „ w banku	68.90	69.10
Losy z r. 1839 całe	276.—	282.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	93,50	94.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	101,—	101.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108 —	108 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	72.75	73.25
Galicyi	74.—	74.50
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	72.50	73.—
Węgier	74.75	75.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	139.—	14?.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	218.—	218 50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	845.—	855.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	953.—	955.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	521.—	523.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	219.—	220.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2020.—	2025.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.25	209.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	138 50	139.25
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	317.—	319.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	162.50	163.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	98.50	99.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	75.75	76.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	—.—	82.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	90.50	91.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.80	91.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	95.—	96.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.50	78.50
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.	39.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteiua po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.—	95.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.50	95.80
Hamburg za 100 M. B.	55.60	55 80
Londyn za 10 ft. szt.	112.25	113.50
Paryż za 100 fr.	44.45	44.55
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.40	5.42
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	9.05	9.06
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.50	108.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 19. listopada.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ „ w srebrze	73	—
Losy z 1860 roku	101	25
Akcye banku wiedeńskiego	955	—
„ „ kredytowego	218	75
Londyn 10 funtów szterlingów	113	25
Srebro	108	75
Napoleond'or	9	08
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3375 1—3) **Obwieszczenie**

L. 21271. Z dniem 16. Listopada 1873 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Rokietnicy, powiecie jarosławskim, który się pocztą listową i wartościową, jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swe połączenie z urzędem pocztowym w Jarosławiu za pomocą dziennych poczt posłańczych pieszych utrzymywać będzie, które w następującym porządku obiegać mają:

Z Rokietnicy o 4 godz. po południu.
w Jarosławiu o 8 godz wieczór.

Wpływa do pociągu nr. 8 ze Lwowa.

Z Jarosławia o VI godz. 40 min. rano.
w Rokietnicy o X godz. 40 m. przed poł.

Odchodzi po przybyciu pociągu nr. 7 z Krakowa.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Rokietnicy wciela się następujące gminy:

Rokietnica, Tuligłowy, Czelatyce, Boratyn, Dobkowice, Maćkowice, Hosienice i Tapin

Oddalenie między Rokietnicą a Jarosławiem wynosi 2^6/$_8$ mili.

Rzeczonemi pocztami pieszemi przenoszone będą przesyłki wartościowe do 3 funtów wagi.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 3. Listopada 1873.

(3378 1—3) **Ogłoszenie**

Nr. 9980. R s. k. C. k. krajowa Rada Szkolna rozpisuje konkurs na następujące posady:

I. W Bludnikach (Stanisławów) nauczyciela ludowego z płacą 100 złr; 7 korcy twardego zboża, 6 sągów drzewa, ogródek i wolne pomieszkanie. Prez. Gmina.

2. W Lutowiskach (Sanok) nauczyciela ludowego z płacą 200 złr.. na stróża 24 zł. 6 sągów drzewa; 5 złr. od JWielmożnej hr. Konarskiej, 8 fur drzewa i 2 złr od p. Bera Hersza Tellera, 10 złr. na drobne wydatki i 5 złr na premię. Prez. miejscowy komitet szkolny

3. W Krowicy hołodowskiej (Jarosław) nauczyciela ludowego z płacą 200 złr. 7 sągów drzewa, na stróża 5 złr. na drobne wydatki 4 złr. Prez. gminy „Krowica hołdowska i Krowica."

4. W Pniowie (Stanisławów) nauczyciela ludowego z płacą 200 złr. opałem i mieszkaniem. Prez. Gmina.

5. W Ułazowie (Jarosław) nauczyciela ludowego z płacą 200 złr. 4 morgi 170□ sążni pola, usługa od gminy, 6 sągów drzewa, 5 złr. na premia. Prez. gmina wspólnie z obszarem dworskim.

6. W Nowym Sączu nauczycielki robót ręcznych z płacą 150 złr. Prez. gmina.

7. W Zakliczynie (Bochnia) przy 4ro. klasowej szkole:

a) dyrygującego nauczyciela z płacą 350 złr., remuneracyi 50 złr. pomieszkanie. Posadę tę nadaje c. k. krajowa Rada szkolna.

b) trzech nauczycieli z płacą 300 złr.

Jedną posadę nadaje krajowa Rada szkolna; na drugą prezentuje JWny. K. hr. Lanckoroński a na trzecią gmina.

8. W Woli dzwińskiej (Bochnia) nauczyciela ludowego z płacą 137 złr. 54 ct 2 morgi 1516□° gruntu i 5 sągów drzewa. Prez. gmina.

Podania petentów w potrzebne alegata zaopatrzone mają być wniesione na ręce dotyczącej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 30. listopada b. r.

Od Rady szkolnej krajowej

We Lwowie dnia 1. listopada 1873

(3379 1—3) **Edykt.**

L. 32074. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy, wedle podania zaginionych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, mianowicie wylosowanej na dniu 30. Kwietnia 1867 obligacyi nr. 4068 na 50 zł., dalej obligacyi nr. 4411 na 50 zł., następnie obligacyi pod nr 15962, 15963, 15964, 15968 i 15969 każdej po 100 złr. wszystkich tych siedmiu obligacyi z kuponami, z których pierwszy dnia 1. Listopada 1872, a ostatni 1. Listopada 1873 jest płatnym, nakoniec obligacyi nr. 15965 z dwoma kuponami, z których pierwszy dnia 1. Maja 1873 zaś ostatni dnia 1. Listopada 1873 jest płatnym, ażeby wylosowaną obligacyę nr. 4068 z dotyczącemi kuponami, dalej kupony od innych powyżej poszczególnionych obligacyi po dzień dzisiejszy już zapadłe w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia obecnego edyktu w gazecie lwowskiej licząc, kupony zaś w dniu 1. Listopada 1873 zapaść mające w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności kuponu licząc, nakoniec wszystkie obligacye powyżej nadmienione, z wyjątkiem pod nr. 4068 w przeciągu 3 lat od dnia ostatniego kuponu t. j. od dnia 1. Listopada 1873 licząc, c. k. sądowi krajowemu przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie poszczególnione obligacye i kupony za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 26. Lipca 1873.

(3380 1—3) **Obwieszczenie**

Nr 20750. Od 15. Listopada 1873 będą jazdy posłańcze Pieniaki Brody, Podhorce-Brody i Złoczów-Brody przez dworzec kolei żelaznej w Brodach w następującym porządku obiegać:

1. Jazdy posłańcze Pieniaki-Brody miasto.

Z Pieniaków o 4 godz. po południu.
w dworcu koleji żelaznej w Brodach o 7 g. 15 m. wieczór.
z dworca koleji żelaznej w Brodach „ 7 „ 20 „ „
w mieście Brodach „ 7 „ 35 „ „

Wpływa w dworcu kolei żelaznej w Brodach do pociągu nr $^{14}/_7$ do Krasnego.

Z Brodów miasta o VI g. — m. rano.
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o VI g. 15 m. rano.
z dworca kolei żelaznej w Brodach „ VI „ 20 „ „
w Pieniakach „ IX „ 35 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu nr. 11 z Krasnego.

2 Jazdy posłańcze Podkamień Brody.

Z Podkamienia o 4 g. popołudniu.
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o 6 g, 15 m. wieczór.
z dworca kolei żelaznej w Brodach o 6 g. 20 m. wieczór
w Brodach mieście o 6 g. 35 m. wieczór.
z Brodów miasta o VI g. rano.
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o VI g. 15 m. rano.
z dworca kolei żelaznej w Brodach o VI g. 20 m. rano.
w Podkamieniu o VIII g. 35 m rano.

Przybycie i odejście jak powyżej.

3 Jazdy posłańcze Złoczów Brody.

Z Złoczowa o 4 g. 30 m. po południu.
w Sassowie „ 5 „ 15 „ „
z Sassowa o 5 „ 20 „ „
w Podhorcach 6 „ 20 „ wieczór
z Podhorzec o 6 „ 30 „ „
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o 8 g. 30 m. wieczór.
z dworca kolei żelaznej w Brodach o 8 g. 35 m. wieczór.
w mieście Brodach o 8 g. 50 m. wieczór.

Odchodzi ze Złoczowa po przybyciu pociągu nr. 7 ze Lwowa.

Z miasta Brodów o VII g. rano.
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o VII g. 15 m. rano.
z dworca kolei żelaznej z Brodów o VII g. 20 m. rano.
w Podhorcach o IX godz. 20 m. przed poł.
z Podhorzec „ IX „ 30 „ „
w Sassowie „ X „ 30 „ „
z Sassowa „ X „ 35 „ „
w Złoczowie „ XI „ 20 „ „

Wpływa w Złoczowie do pociągu nr. 6 do Lwowa.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 6. Listopada 1873.

(3381 1—3) **Konkurs.**

Nr. 2987. W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia kilkanaście posad dozorców pierwszej i drugiej — klasy z roczną płacą 300 i 260 złr. dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatych a dodatkiem na pomieszkanie 30 złr. dla żonatych, nareście ubraniem skarbowem przepisanem, tudzież kilkadziesiąt nowo usystemizowanych posad dozorców pomocniczych z dzienną porcyą chleba, ubraniem skarbowem przepisanem i miesięczną płacą, której cyfrę wysokie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości dopiero wyznaczy.

Nominacya dozorców I. i II. klasy nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu, co się zaś tyczy pomocniczych dozorców, to stabilizacya takowych dopiero wtedy nastąpić może, gdy na stopień dozorcy II. klasy postąpią, jednakże będzie wszystkim czas prowizorycznej własności do służby wliczony, skoro zostaną mianowani stałymi dozorcami.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać, że służbę wojskową odbyli, że posiadają dokładną znajomość języków krajowych niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu, że nie przekroczyli jeszcze 45. roku życia. Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareście mają się wykazać, czym się obecnie trudnią.

Pierwszeństwo mają wojskowi aspiranci, którzy podług ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 pronotacyę do służby rządowej uzyskali, w razie braku takowych aspirantów weźmie się także wzgląd na innych, a mianowicie na takich kompetentów, którzy umieją pisać, lub posiadają wykształcenie w jakim kolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych

Podania własnoręcznie pisane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej dyrekcyi najdalej do dnia 20. Grudnia 1873.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów dnia 11. listopada 1873.

(3383 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7529. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, rozpisuje powtórnie sprzedaż realności do masy spadkowej ś. p. Józefa Stanisza należącej pod l. k. 47 w Lubatowej, na 447 zł. 50 ct w. a oszacowanej, w drodze publicznej licytacyi, lecz nie poniżej ceny szacunkowej, a to na 5. Stycznia. 3. Lutego

i 2. Marca 1874 godz. 10 rano w sądzie. — Bliższe szczegóły powziąść można z aktów spadkowych.

Rymanów, 1, Listopada 1873.

(3382 1—3) **Edykt.**

Nr. 4517. C. k. Sąd powiatowy w Horodence czyni niniejszem wiadomo, iż Mikołaj Rzepij Michayłów z Serafiniec, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 27. Września 1873 l. 11977 z przydaniem mu kuratora w osobie Michała Jaszana za marnotrawcę uznanym został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 25. Października 1873.

(3386 1—3) **Edykt.**

Nr. 61541. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana Gątkowskiego z 24. paźdz. 1873 do l. 61541 o wykreślenie prenotacyi sumy 550 złr. m. k. na realności pod l. 469 $4/4$ dla Jana Siegla uskutecznionej wyznaczono termin do rozprawy na dzień 15. Grudnia 1873 o godz. 11 przed połud. Odnośną uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Sieglowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Jekelesa z zastępstwem adw. dr. Kohna ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Siegla, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów. dnia 31. Paźdz. 1873.

(3389 1—3) **Edykt**

L. 63696. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Wolfa Schuffmüller z Sokala, iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez dom handlowy Rentschner i spółka podania z dnia 4. Listopada 1873 do l. 63696 uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 63696 nakaz zapłaty na sumę wekslową 100 zł. w. a. z pn. wydany i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adw. dr. Rapaportowi doręczony został.

Lwów, dnia 7. Listopada 1873.

(3393 1—3) **Edykt.**

L. 3554 C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 7. Lutego 1873 l. 1410 celem zaspokojenia należytości Jana Kręciocha w kwocie 50 złr. w. a. esc. po prawomocnie przeprowadzonych dwóch pierwszych stopniach egzekucyi, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod nr. 205 w Choczni położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Jana Wojtala należącej, składającej się z 10 morgów 751 □° gruntu domu i stodoły w trzech terminach a to: 4. Grudnia 1873, 8. Stycznia i 5. Lutego 1874 zawsze o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym odbytą zostanie i że ta realność aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 1210 złr. w a., licytant ma przy licytacyi złożyć wadyum w kwocie 125 złr., zaś w przeciągu 30 dni po zatwierdzeniu aktu licytacyi jedną połowę ceny kupna do depozytu, a drugą połowę z 6% w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek płatniczy stanowiącej.

Resztę warunków, akt opisania i detaxacyi przejrzeć wolno w registraturze.

O czem się strony sporne, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach, wiadomego wierzyciela, niewiadomych zaś, którzy prawo zastawu na tej realności uzyskali przez kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Hałacińskiego w Wadowicach dla nich ustanowionego i edyktu zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice, dnia 26. Paźdz. 1873.

(3394 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 54761. W celu zabezpieczenia odbudowania mostu nr. 273 na rzece Strwiążu pod Starzawą w 47 mili $2/4$ $4/100$ bialsko stryjsko-śniatyńskiego gościńca odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu na dniu 10. Grudnia 1873 o godzinie 12tej w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi w kwocie ogólnej 26.970 zł. 15 ct.

Dotyczące plany i bliższe warunki budowy i licytacyj przejrzane być mogą w c. k. starostwie w Przemyślu, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące z wyrażeniem cen nietylko cyframi lecz i literami najdalej do oznaczonego terminu wniesiono być mają.

Oferty spóźnione lub nieułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 11. Listopada 1873.

(3435 1—3) **Edykt.**

Nr. 49717. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania c. k. prokuratoryi państwa imieniem fundacyi Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego z d. 23. Sierpnia 1873 L. 49717 w celu zaspokojenia wywalczonych przeciw Józefowi Witosławskiemu sum 6300 i 3150 złr. w. a. z pn. rozprawa celem wywodu pierwszeństwa i płynności wierzytelności na masie Antoniego Józefa Spadwińskiego zanotowanych, i celem załatwienia kwestyi względem ulokowania gotówki w tej masie przechowanej lub przechować się mającej, dzień Sądowy na 11. Listopada i 16. Grudnia 1873 o godzinie 10. przed południem wyznaczony został.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Moszkowi Goldschlag, Feige Baczes, Leibie Flieg, Maryi Tretter, Leibie Gruder, Tytusa Zawadzkiego, Samuela Klein i Arona Losch — do rąk równocześnie w osobie adw. Dra. Dobrzańskiego z zastępstwem adw. Dra. Malego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Moszka Goldschlag, Feigę Baczes, Leibę Flieg, Maryę Tretter, Leibę Gruder, Tytusa Zawadzkiego, Samuela Klein i Arona Losch — aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. Sądu krajowego

Lwów d. 18. października 1873.

3362 2—3) **Edykt.**

Nr. 24765. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie § 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Jana Antoniego fabrykanta sukna w Biały, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje. — Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Dominika Dippoltera c. k. sędziego powiatowego w Biały a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Eisenberga w Biały.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 18go Listopada 1873 o godzinie 10tej z rana przed komisarzem konkursowym w Biały wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się pozew w toku znajdował do dnia 1. Lutego 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Biały podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 6. Lutego 1874 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Biały lub w jej pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Biały zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Kraków, 4. Listopada 1873.

(3430 2—3) **Obwieszozenie.**

Nr. 16977. Przy c. k. sądzie powiatowym w Dembicy została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. w. a. i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową tudzież z dodatkiem aktywalnym 25 procent i ubiorem urzędowym opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. należycie złożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 21. listopada 1873. liczyć się mających, do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższ.

Kraków dnia 6. listopada 1873.

(3363 2—3) **Edykt.**

Nr. 7894. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 12. Lipca 1873 do l 35274 rozpisuje się w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 8195 złr. 75 ct. w. a. jako resztującej kwoty z większej w ilości 8669 złr. 59 ct. wywalczonej kwoty pochodzącoj wraz z procentami 6% od dnia 6. Listopada 1872. bieżącemi; tudzież 6% prowizyą zwłoki od każdej na dniu 6. Listopada i 6. Maja nieuiszczonej raty, niemniej kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 12 złr. 87 ct., 19 złr. 47 ct., 5 złr. 8 ct., 63 złr. 45 ct. i 18 złr. 98 ct. w. a. przyznanemi sprzedaż publiczna przymusowa dóbr Niedzielisk w powiecie przemyślańskim położonych do spadkobierców Hersza Ackera należących i w tym celu postanawia się termina na dzień 23. Grudnia 1873, 22. Stycznia 19. Lutego 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 19823 złr. 20 ct. w.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania to jest 1983 złr. w. a. w gotówce w książeczkach galic. kasy oszczędności w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, uprzyw. galic. akcyjnego banku hypotecznego, albo w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych — wedle ostatniego kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Gdyby rzeczone dobra w wyznaczonych powyżej trzech terminach wyżej lub przy najmniej za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się do ustanowienia łżejszych warunków termin na dzień 23. Lutego 1874. o godzinie 10. przed południem, na którym wierzyciele hypoteczni pod tym rygorem jawić się mają, iż niestawający za przystępujących do większości obecnych uważani będą.

Względem ciężących na tych dobrach długów, mogą interesowani wyciąg tabularny w tut. sądowej registraturze przejrzeć a względem podatków i innych danin odseła się ich do c. k. urzędu podatkowego w Przemyślanach.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się właścicieli spadkobierców Hersza Acker jako to: Simsche Acker, Mojżesza Acker, Abrahama Markusa, Susche Acker zam. Neubauer, Jankla i Benjamina Acker — galic. kasę oszczędności, c. k. Prokuratoryę skarbu, Ludmilę Emilię d. i Czerny Zakrzewską zam. Wiszniewską, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dzień 10. Lutego 1873 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra Heynego z zastępstwem adw, Dra. Billeta i edykta.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 1. Października 1873.

(3364 2 3) **Edykt.**

L. 4736 C. k. Sąd powiatowy nieobecnym i z miejsca pobytu niewiadomym Maryannie Czernigiewiczowej wdowie po ś p. Bazylim Czernigiewiczu, Janowi Piotrowi Starosolskim, Michałowi, Janowi, Magdalenie Maryannie i Kseni Czernigiewiczom, lub na wypadek ich śmierci nieznajomym ich z imienia i miejsca pobytu spadkobiercom wiadomo czyni, że uchwałą tutejszosądową z dnia 30 Września 1873 l. 4736 intabulacyę p. Kazimierza Blizińskiego, za właściciela części realności pod l. k. 162 w mieście Drohobyczu i l. k. 3 na przedmieściu Zadworna dozwolono i dla nich kuratorą w osobie p. adw. kraj. dr. Wolskiego ustanowiono, któremu odnośne uchwały doręczone zostają.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, dnia 30. Września 1873.

(3365 2—3) **Edykt.**

L. 3955. C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Leibę Engelhardta że Hillel i Perla Engelhardt z Głogowa wnieśli przeciw niemu pod dniem 17. paźdź. 1873 l. 3955 pozew o zniesienie spółwłasności realności pod nr. 129 w Głogowie położonej, że dla niego ustanowiono kuratorem Jakóba Seilego w Głogowie któremu pozew się doręcza i że do rozprawy ustnej termin na dzień 21. Stycznia 1874 o godzinie 9. rano wyznaczono.

Leib Engelhardt ma albo kuratorowi udzielić potrzebną informacyę i dowody, lub też innego pełnomocnika sądowi wskazać, słowem stosownych do obrony środków użyć gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Głogów, dnia 7 Listopada 1873.

(3366 2—3) **Edykt.**

Nr. 34453. Lwowski c. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych wiadomo czyni p. Wincencie Kulikowskiej, że na skutek prośby spadkobierców ś. p. Rudolfa Kurzweila o wykazanie, iż prenotacya połowy sum 140 złr., 80 złr., 30 zł., m. k. w stanie biernym części dóbr Męczykówka wedle Dom. 318 pag. 212 n. 6 on. na rzecz Wincenty Kulikowskiej uskuteczniona, jest usprawiedliwioną lnb w toku usprawiedliwienia się znajduje, gdyż inaczej wykreśloną zostanie w myśl § 45 u h. wyznaczył dzień sądowy na 11go Grudnia 1873 o godz. 10 przed połud.

Dla p. Wincenty Kulikowskiej z życia i pobytu niewiadomej kuratora w osobie adw. dr. Sermaka z zastępstwem dr. Pasławskiego ustanawiając, wzywa tenże sąd p. Wincentę Kulikowską, ażeby na powyższym terminie bądź osobiście stanęła lub ustanowionemu kuratorowi potrzebną celem obrony praw jej informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika wybrała, gdyż w przeciwnym razie złe skutki ztąd wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie winną.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 28. Czerwca 1873.

(3360 2—3) **Edykt.**

Nr. 33534/56808. C. k. Sąd krajowy lwowski przychylając się do prośby spadkobierców ś. p. Rudolfa Kurzwejla wyznaczył w myśl §. 45 n. k. do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi prawa trzyletniego dzierżawy części dóbr Mińczykówka wedle Dom. 318 p. 213 n. 8 on. na rzecz Stefana Łukasiewicza uskutecznionej, termin na dzień 11. Grudnia 1873. 11. godź. przed połud.

Dla niewiadomego z życia i pobytu zastrzeżenie popierającego p. Stefana Łukasiewicza mianuje sąd ten kuratorem p. adw. Rappaporta zastępcą zaś jego p. adw. Witza i wzywa tegoż p. Stefana Łukasiewicza, aby na wyznaczonym terminie albo osobiście stanął, i obronę wniósł albo informacyę z możliwemi wywodami prawnemi ustanowionemu dla niego kuratorowi wcześnie przed terminem udzielił lub innego zastępcę obrał i o tem Sąd zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące. sobie samemu będzie przypisać miał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 14 Czerwca 1873.

(3178 3—3) **Edykt**

Nro. 1523. C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza niniejszem, że Jakim Chemij, włościanin z Medynach w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu 19. Maja 1873, L. 6148 za marnotrawcę uznany i Antoni Kościuk dlań kuratorem sądowym ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy

Nowesioło 30 Czerwca 1873

Doniesienia prywatne.

(3395 1 3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 108 pr. Przy Magistracie krakowskim jest do obsadzenia posada adjunkta konceptowego z płacą roczną 800 złr. w. a.

Chcący się ubiegać o tę posadę, winni wnieść podania do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 15. Grudnia b. r. i do takowych dołączyć dowody wieku, ukończenia nauk prawniczych i złożonego egzaminu praktycznego dla urzędników administracyjnsch państwa przepisanego, nakoniec donieść, czyli i w jakim stopniu są pokrewnionymi lub spowinowaconymi z urzędnikami Magistratu krakowskiego.

Nadmienia się przytem że urzędnicy Magistratu krakowskiego mają prawo do emerytury na zasadzie oddzielnej ustawy, w roku bieżącym przez Radę Miejską uchwalonej, która dla nich jak i dla pozostałych wdów i sierot, zaopatrzdnie, dzisiejszym stosunkom odpowiednie zapewnia.

Kraków dnia 11. Listopada 1873.

(3396 1—3) **Konkurs.** (1169)

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w Kutach z roczną remuneracyą 100 złr. w. a. rozpisuje się konkurs po dzień 10. Grudnia 1873. do wnoszenia podań opatrzonych dowodami uzdoznienia.

Zwierzchność gminy miasta Kut

dnia 9. listopada 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.